Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 291 (1717) ROK VI

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 19 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

WYDANIE ABCD

CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Grupa okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej po trzydniowym pobycie opuściła Polskę

Społeczeństwo Wybrzeża serdecznie żegnało radzieckich marynarzy

W niedzielę 18 bm. w godzinach porannych opuściła Gdynię grupa radzieckich okrętów wojennych, która gościła na polskim Wybrzeżu. Na nabrzeżu w pobliżu kapitanatu portu zgromadziły się tłumy mieszkańców trójmiasta, by serdecznie pożegnać marynarzy radzieckich.

Na pokładzie krążownika, przed jego wyruszeniem w morze, wizytę pożegnalną złożyli dowódca Polskiej Marynarki Wojennej i jego zastępca w towarzystwie konsula generalnego ZSRR w Gdańsku M. Potapowa. Następnie w imieniu społeczeństwa Wybrzeża wizytę pożegnalną złożyli przewodniczący Prezydium Woj. RN w Gdańsku B. Geraga i pierwszy sekretarz KW PZPR J. Trusz.

Około godz. 11 jednostki Radzieckiej Marynarki Wojennej wypłynęły na pełne morze.

Ostatni dzień pobytu marynarzy radzieckich na Wybrzeżu

17 bm. — trzeci dzień pobytu radzieckich marynarzy na polskiej ziemi upłynął pod znakiem licznych spotkań gości z polskimi marynarzami oraz różnorodnych imprez z udziałem tysięcy mieszkańców Gdyni, Gdańska i Sopotu.

Przed południem oficerowie i marynarze radzieccy odwiedzili oficerów i marynarzy garnizonu gdyńskiego i jednostek Polskiej Marynarki Wojennej.

Marynarze polscy z zainteresowaniem słuchali słów swych radzieckich przyjaciół opowiadających o ich służbie w potężnej flocie wielkiego Kraju Rad, o służbie na straży pokojowych osiągnięć ludzi radzieckich. Przeplatały się wspólnie śpiewane pieśni polskie i radzieckie. Po południu w kierunku stadionu Budowlanych w Gdańsku podążały tysiące mieszkańców Wybrzeża, pragnących zobaczyć przyjacielskie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją załóg goszczących w Polsce radzieckich okrętów wojennych i reprezentacją Polskiej Marynarki Wojennej.

Gorąco witani przez przeszło 30-tysięczną rzeszę widzów, wypełniających stadion przybyli: dowódca grupy radzieckich okrętów wojennych kontr admirał G. S. Abaszwili, oficerowie i marynarze radzieccy.

Krótko po godzinie 15-tej przy dźwiękach marsza, na boisko wkroczyły reprezentacje sportowe jednostek radzieckich i Polskiej Marynarki Wojennej.

Wzbudzające wielkie zainteresowanie widzów spotkanie piłkarskie zakończyło się po pięknej owianej atmosferą przyjaźni grze, wynikiem remisowym 1:1.

Po zakończeniu spotkania kapitan drużyny polskiej Grabowski wśród długotrwałych owacji wręczył kapitanowi zespołu radzieckiego Jefimowowi pamiątkowy puchar.

Wieczorem w wypełnionej do ostatniego miejsca sali Teatru „Wybrzeże" w Gdańsku odbył się występ amatorskiego zespołu artystycznego grupy radzieckich okrętów wojennych.

Na program urozmaiconego i stojącego na wysokim poziomie artystycznym koncertu, który był wielokrotnie oklaskiwany — złożyły się radzieckie pieśni marynarskie i ludowe w wykonaniu chóru i solistów z towarzyszeniem orkiestry. Występowali również soliści, którzy zademonstrowali wysoki kunszt gry na harmonii, bałałajce i innych instrumentach. Jeden z artystów odśpiewał „Krakowiaka", który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem.

Największy entuzjazm wywołały pełne temperamentu i humoru tańce marynarskie, w których tancerze zabłysnęli niebywałą akrobatyczną wręcz zręcznością.

Wśród serdecznych oklasków, członków zespołu i jego kierownictwo obdarowano koszami i wiązankami kwiatów.

Z podobnie serdecznym przyjęciem spotkał się występ zespołu artystycznego grupy radzieckich okrętów wojennych, który odbył się w Gdyni dla marynarzy Polskiej Marynarki Wojennej. (PAP)

Teatr im. Wachtangowa z Moskwy przybędzie do Polski

(f) W związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przybywa w najbliższych dniach do Polski, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Państwowy Teatr im. Eugeniusza Wachtangowa z Moskwy, odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W czasie miesięcznego pobytu w naszym kraju zespół Teatru im. Wachtangowa wystąpi z szeregiem sztuk, zarówno z repertuaru klasycznego, jak i współczesnego — radzieckiego i zagranicznego. (PAP)

Wycieczka kobiet z Ziem Zachodnich przybyła do Warszawy

(f) Z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej — na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet, przybyła do Warszawy 130-osobowa delegacja kobiet miejscowego pochodzenia z województw: opolskiego, stalinogrodzkiego, zielonogórskiego, olsztyńskiego, koszalińskiego, gdańskiego, wrocławskiego i szczecińskiego. Wśród przybyłych znajdują się zasłużone działaczki, które prześladowane przez reżim hitlerowski ani na chwilę nie zaprzestały walki o powrót tych ziem do Macierzy, o mowę ojczystą, o zachowanie tradycji. Wiele z nich jest dziś przodownicami pracy oraz czołowymi aktywistami Ligi Kobiet i TPPR-u na Ziemiach Zachodnich.

Niektóre z nich po raz pierwszy przybyły do Warszawy.

Największe wrażenie na zwiedzających wywarł olbrzymi gmach Pałacu Kultury i Nauki. „Czytałam dużo o budowie Pałacu Kultury i Nauki — powiedziała Antonina Bruchwald — średniorolna chłopka, przewodnicząca koła gospodyń w Benowie pow. Kwidzyn — ale nie wyobrażałam sobie, aby aż tak wysoko urósł ten Pałac — symbol wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej".

Po zwiedzeniu Warszawy odbyło się w Zarządzie Głównym Ligi Kobiet spotkanie aktywistek Ziem Zachodnich z aktywem Ligi Kobiet stolicy.

(PAP)

By więcej było artykułów przemysłowych dla ludności wsi i miast

Dalsze zobowiązania załóg fabrycznych i pracowników handlu

15 bm. w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych grupa montażowa Stalinogrodzkich Zakładów Remontowo-Montażowych zmontowała na 10 dni przed terminem, oddział granulowania superfosfatu, wykonując w ten sposób zobowiązania, powzięte wraz z załogą PZNF dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Budowa oddziału superfosfatu wchodzi obecnie w nowy etap — rozruch urządzeń. Już niedługo pierwsze tony granulowanego superfosfatu pojadą na wieś.

Więcej radioodbiorników „Aga"

Cenne postanowienia podjęła załoga Zakładów im. Kasprzaka w Warszawie.

By dostarczyć ludziom pracy więcej radioodbiorników, załoga jednego z wydziałów tych zakładów zobowiązała się, że — łącznie z dotychczasową ponadplanową produkcją — da do końca br. 5 tysięcy radioodbiorników typu „Aga" ponad plan roczny.

By usprawnić zaopatrzenie ludności

Pracownicy oddziału artykułów przemysłowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu wezwali wszystkie placówki ZSS do współzawodnictwa w jak najlepszym zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy.

Zobowiązali się oni uruchomić do końca br. 5 punktów sprzedaży towarów gospodarstwa domowego przy poznańskich zakładach pracy. Równocześnie zostanie uzupełniony asortyment brakujących towarów przez zwiększenie zakupów ze źródeł zdecentralizowanych. Postanowiono także obniżyć koszty własne oraz wyszkolić kierowników dla kilkunastu sklepów, zorganizować kurs języka rosyjskiego itp.

W ZPB im. J. Marchlewskiego — dobrze, w ZPB im. R. Luksemburg — źle z realizacją zobowiązań

ŁÓDŹ (kor. wł.). We wszystkich zakładach włókienniczych w Łodzi toczy się walka o jak najlepsze wypełnienie zobowiązań. W ZPB im Marchlewskiego, które pierwsze wystąpiły z apelem do wszystkich fabryk przemysłu włókienniczego, codzienna kontrola wykonania zobowiązań mobilizuje załogę do jeszcze wydajniejszej pracy.

Przędzalnia średnia np. postanowiła produkować 1593 kg przędzy dziennie ponad plan i zobowiązanie to do dnia 14 bm wykonano w 129,3 procent. Na szczególne wyróżnienie zasługują tutaj takie prządki, jak Maria Stege, która do 14 bm zrealizowała swoje zobowiązanie w 120 procentach, osiągając dziennie 124,8 procent planu i inne.

Również i tkaczki nie ustępują swym towarzyszkom z przędzalni. Przodują tu Władysława Hadrysiak, Sabina Kolsut i inne.

W poważnym stopniu dzięki zobowiązaniom październikowym zmniejszyła się znacznie ilość robotników niewykonujących swoich norm. I tak np. w przędzalni średnioprzędnej za ledwie 4 prządki nie osiągnęły jeszcze planowanej wydajności.

Sprawnie przebiega również realizacja zobowiązań w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Natomiast w ZPB im. Róży Luksemburg, mimo że od chwili podjęcia zobowiązań minęły już 4 dni, nie zdążono jeszcze np. w przędzalni wypisać na kartach „mój plan" zobowiązań każdej robotnicy. Nic więc dziwnego, że np. prządka Józefa Smoczyńska i jej koleżanki nie wiedzą czy wykonują swoje postanowienia.

W wyniku takiej właśnie pracy przędzalnia tych zakładów nie wykonuje zobowiązań i zadania za 15 dni października zrealizowała w 99,2 procent.

Brak jest kontroli zobowiązań również w tkalni ZPB im Liebknechta, która osiągnęła za połowę miesiąca tylko 99,5 procent planu.

J. B.

Chłopi przyspieszą prace polowe i realizację dostaw dla Państwa

Zasadniczą treścią zobowiązań chłopów gospodarujących indywidualnie i członków spółdzielń produkcyjnych jest staranne, szybkie i na wysokim poziomie agrotechnicznym wykonanie wszystkich jesiennych prac polowych oraz wzorowe wypełnienie obowiązków wobec Państwa.

W woj. bydgoskim, za przykładem chłopów z Gumnowic do czynu październikowego włączyli się gospodarze z gromady Walentowo, w pow. Lipno. Chłopi z Walentowa postanowili wykonać do 20 bm. roczny plan dostaw zboża, dostaw mleka — do 30 bm., zaś podatek gruntowy spłacą do 25 bm.

Chłopi gromady Mchy w pow. Krasnystaw na Lubelszczyźnie, włączając się do czynu dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej, postanowili wykonać do 27 bm. w całości tegoroczny plan obowiązkowych dostaw żywca i ziemniaków oraz wpłacić należność za podatek gruntowy. Obowiązkowe dostawy zboża gromada Mchy wykonała w 100 procentach do 10 bm.

Z wielu spółdzielń woj. szczecińskiego nadchodzą już pierwsze meldunki o realizacji podjętych zobowiązań. Np. spółdzielnia Miodowice w pow. Kamień, która zobowiązała się do połowy bm. wykonać roczny plan dostaw zboża, przekroczyła go już o 12 procent.

Budujemy szybciej i taniej dzięki radzieckim metodom

Pokaz radzieckich metod pracy

(f) Na Placu Dzierżyńskiego w Warszawie — w ramach imprez organizowanych z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej — odbędzie się pokaz radzieckich metod pracy, stosowanych w naszym budownictwie Robotnicy Warszawskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego nr 2 zademonstrują mechaniczne tynkowanie murów zewnętrznych oraz dwójkowy i trójkowy system murowania.

W związku z pokazem pełnomocnik Ministra Budownictwa Przemysłowego do spraw racjonalizacji — Budowniczy Polski Ludowej — Michał Krajewski w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił metody i doświadczenia radzieckich budowniczych, szeroko stosowane na naszych obiektach budowlanych.

— Jednym z najbardziej rozpowszechnionych obecnie nowych systemów w naszym budownictwie — mówił Michał Krajewski — jest system zespołowego murowania. Wzorując się na radzieckich murarzach — stachanowcach, takich jak Maksymienko, Korolew, Szablugin i inni, murarze nasi uzyskali nieosiągalny przy indywidualnym systemie murowania wzrost wydajności pracy, i związany z tym wzrost zarobków.

Gdybyśmy np. w bież. roku pracowali tak jak przed wojną, tzn. starymi metodami, bez obecnie stosowanej mechanizacji robót i przy tym samym stanie zatrudnienia — to moglibyśmy wybudować w stanie surowym zaledwie niewiele ponad 30 tys. izb zamiast wybudowanych 100 tys.

Do najbardziej pracochłonnych i długotrwałych robót wykończeniowych w budownictwie — mówi dalej Krajewski — należało do niedawna tynkowanie. Dzięki radzieckim doświadczeniom i otrzymaniu pierwszej partii kompletów mechanicznych tynkownic z Kraju Rad, mogliśmy zastosować na naszych budowach zespołowe, mechaniczne tynkowanie.

Wielkie znaczenie dla naszego budownictwa ma szerokie zastosowanie na obiektach budowlanych metody Szyszymirowa i Zawiałowa, polegającej na stałej kontroli zużycia materiałów — począwszy od magazynu a skończywszy na stanowisku roboczym.

Coraz bardziej upowszechnia się już u nas metoda radzieckiego robotnika budowlanego Skitiewa, mająca duży wpływ na podniesienie jakości prac budowlanych. Przekazywanie poszczególnych odcinków robót z listami gwarancyjnymi — tak jak to zapoczątkował Skitiew — przyczyniło się do tego, że mieszkania oddawane do użytku ludziom pracy mają coraz mniej usterek.

Stałe kontakty z budowniczymi Kraju Rad, wymiana doświadczeń, bogata literatura fachowa ZSRR pobudza myśl twórczą naszych robotników, techników i inżynierów. Zgłaszają oni rokrocznie tysiące nowych cennych pomysłów i usprawnień, które zostają szeroko wykorzystane na naszych budowach.

Najpiękniejszym przykładem nowoczesnych radzieckich metod pracy — mówi na zakończenie Michał Krajewski — jest budowa wspaniałego pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej — Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie. Właśnie tu, na tym „uniwersytecie" dla pracowników naszego budownictwa, uczymy się nowej, właściwej organizacji placu budowy, uczymy się nowoczesnej mechanizacji, uczymy się jak własnymi siłami budować tak piękne gmachy w naszym kraju.

Budowa stalowni Nowej Huty

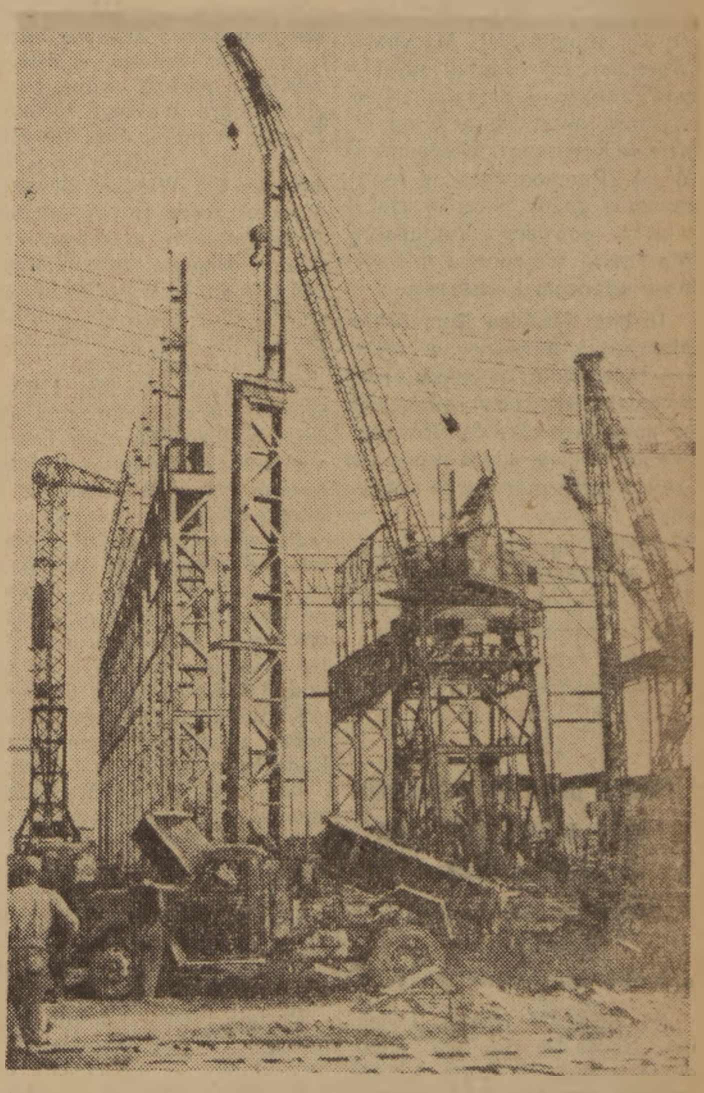

Intensywne prace trwają przy budowie stalowni w Nowej Hucie. W niedługim czasie staną tu potężne piece martenowskie

Foto CAF — Pieńkowski

Depesza przewodniczącego SED do Komitetu Centralnego PZPR

Do
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,
do Towarzysza **Bolesława Bieruta**

Warszawa

Drogi Towarzyszu Bierut,

Dziękuję z całego serca Komitetowi Centralnemu bratniej partii polskiej i Wam osobiście, Drogi Towarzyszu Bierut, za braterskie pozdrowienia i życzenia, które przesłaliście mi w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z okazji mojego ponownego wyboru na prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zapewniam moich polskich towarzyszy, że uczynię wszystko, aby okazać się godnym Waszych serdecznych pełnych uznania słów i że również w przyszłości będę nieugięcie walczył o zasady międzynarodowej klasy robotniczej, o przyjaźń między naszymi obu narodami i o pokój.

WILHELM PIECK
Przewodniczący
Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

4 dalsze powiaty zwolnione z miarek i odsypów

(f) 4 dalsze powiaty wykonały w 90 proc. tegoroczny plan obowiązkowych dostaw zboża dla Państwa. Są to powiaty: Kraków i Oświęcim w woj krakowskim, Przasnysz w woj warszawskim oraz Lubliniec w woj. stalinogrodzkim. Chłopi z tych powiatów, którzy dostarczyli całą ilość zboża wyznaczonego im z tegorocznych zbiorów, zwolnieni zostali z obowiązku miarek i odsypów. Do 17 bm ogólna liczba powiatów, które zrealizowały roczny plan dostaw zboża co najmniej w 90 proc., zwiększyła się do 34. (PAP)

Aby robotnicy posiadający gospodarstwa szybko zrealizowali dostawy

Aktywiści związkowi i partyjni Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie prowadzą wśród robotników, którzy posiadają własne gospodarstwa rolne, żywą pracę uświadamiającą o znaczeniu sprawnej i terminowej realizacji dostaw.

Przeprowadzają oni indywidualne rozmowy, wygłaszają przez radiowęzeł pogadanki o konieczności wywiązywania się przez gospodarstwa rolne z obowiązków wobec Państwa, piszą o tym w gazetkach ściennych i „błyskawicach". Wyróżnił się przy tym szczególnie aktywista związkowy Stefan Krawczyk.

W wyniku tej pracy już w pierwszych dniach akcji około 50 robotników, mających gospodarstwa rolne, wyrównało swe zaległości.

Niezależnie od mobilizowania chłopów pracujących w ZPA coraz szerzej rozwijają aktywność ekipy łączności miasta ze wsią. Liczba ekip w ciągu ostatnich dni zwiększyła się o 5. Nawiązały one kontakt z mieszkańcami szeregu gromad. (PAP)

Właściwie wykorzystywać fundusze na cele socjalne

Władza ludowa przeznacza na poprawę warunków materialnych i kulturalnych najszerszych mas pracujących poważne środki. Obok kredytów przeznaczanych na budowę nowych domów mieszkalnych, na parki kultury i wypoczynku, na świetlice, domy kultury, teatry, kina — poważną pozycję zajmują fundusze przekazane do dyspozycji zakładów pracy na cele socjalne — opiekę nad matką i dzieckiem, na utrzymanie i budowę nowych żłobków i przedszkoli dla dzieci, na wczasy świąteczne i inne usługi socjalne.

Zdobycze Polski Ludowej w rozwoju sieci urządzeń socjalnych są duże. Choć jeszcze nie wszystkie potrzeby w tej dziedzinie zostały zaspokojone — zbudowano już setki nowych, dobrze wyposażonych budynków socjalnych, przyzakładowych, miejskich, dzielnicowych i wiejskich. Tak np. w roku 1952 mieliśmy 14 krotnie więcej dzieci w żłobkach niż w roku 1938. W roku bieżącym ilość miejsc w żłobkach wzrosła o dalsze 16,8 proc. Tysiące dzieci wyjeżdżają na kolonie letnie do najpiękniejszych zakątków naszego kraju, by tam pod opieką wychowawców i lekarzy wypocząć i nabrać sił do dalszej nauki.

Państwo ludowe, które ma wielkie zadania w dziedzinie budownictwa socjalizmu, stara się przeznaczyć na rozwój sieci placówek socjalnych, na poprawę warunków bytowych ludzi pracy — jak największe środki. Środki te nie zawsze są jednak w pełni i właściwie wykorzystywane.

Tak np. w roku ubiegłym nie wykorzystano z globalnego funduszu na cele socjalne sumy 100 milionów złotych, a jak wynika z danych za pierwsze 8 miesięcy br. i w tym roku również w wielu resortach fundusze socjalne nie są wykorzystywane zgodnie z planem.

Niedostatecznie wykorzystywane są fundusze na cele socjalne w resorcie budownictwa miast i osiedli, przemysłu drobnego i rzemiosła. Lepiej, choć również w niedostatecznym stopniu fundusze te wykorzystano w resorcie energetyki i w górnictwie.

Wkroczyliśmy w IV kwartał br. Wielu błędów popełnionych w br. w dziedzinie usług socjalnych nie da się już odrobić — chodzi więc o to, aby poprzez właściwe, wnikliwe sporządzanie planów uniknąć ich w roku 1954. Niektóre zaniedbania, zwłaszcza na odcinku inwestycji socjalnych można i trzeba jeszcze usunąć do końca br.

Sedno sprawy polega na tym, aby do zagadnień tych — zagadnień bezpośrednio dotyczących człowieka pracy — we właściwy sposób podchodzili działacze gospodarczy i związkowi, aby znajdowały się one pod stałą kontrolą organizacji partyjnych.

Jest już wielu takich dyrektorów przedsiębiorstw, którzy realizują wskazania partii i nie odrywają zagadnień produkcyjnych od spraw bytowych, którzy są ściśle powiązani z załogą, znają jej potrzeby i bolączki, którzy rozumieją, że kierownik powinien interesować się całokształtem pracy zakładu. Coraz więcej mamy takich organizacji związkowych, które zdają sobie sprawę ze swego podstawowego zadania — żywej, codziennej troski o polepszanie warunków pracy załogi.

Dzięki właściwemu stosunkowi dyrekcji i rady zakładowej ZPB im. Marchlewskiego placówki socjalne jak żłobek, przedszkole prowadzone są tu właściwie. Dobrze gospodaruje funduszami przeznaczonymi na cele socjalne dyrekcja i rada zakładowa ZPW im Waryńskiego, Zakładów Azotowych im Findera w Chorzowie i wielu innych przedsiębiorstw.

Ale są — i to częstsze — wypadki odwrotne. Takie, jak np. w Jeleniogórskiej Przędzalni Czesankowej, gdzie mimo istniejących środków — żłobek jest zaniedbany, brak tu sprzętu, bielizny, słabo pracuje personel.

Podstawowym obowiązkiem kierownictwa zakładu, obowiązkiem często jeszcze niedotrzymywanym, jest pełne wykonanie planu usług socjalnych. Wszelkie źle pojęte oszczędzanie — „duszenie grosza", jak to np. ma miejsce w Okręgowych Zakładach Tuczu Przemysłowego w Szczecinie wyrządza szkodę nie tylko załodze ale i gospodarce narodowej, zamraża bowiem niepotrzebnie środki pieniężne i materiałowe.

Chodzi jednak o to, aby fundusze te wykorzystać w sposób jak najbardziej właściwy. W tej dziedzinie jest również wiele niedomagań. Planując środki niezbędne na cele socjalne w 1954 r. unikać trzeba takich błędów, jak np. w fabryce obuwia w Otmęcie, gdzie ilość miejsc w przedszkolu i żłobku jest dwukrotnie większa niż wynoszą istotne potrzeby zakładu. Podobnie przedstawia się sytuacja w kopalni „Marcel".

Planowanie na wyrost powoduje, że podczas gdy w jednych zakładach miejsca w żłobkach i przedszkolach są niewykorzystywane — w innych brakuje ich. Do tego samego prowadzi również wadliwa lokalizacja placówek socjalnych jak to ma miejsce zwłaszcza w województwach stalinogrodzkim i krakowskim. Zdarza się tu, że na jednym terenie istnieje zagęszczenie żłobków i przedszkoli — obok fabrycznych są takie same placówki prowadzone przez rady narodowe — i w rezultacie nie wszystkie miejsca są wykorzystane, podczas gdy gdzie indziej jest ich brak.

Koniecznym warunkiem właściwego wykorzystywania funduszów socjalnych jest terminowe przekazywanie zakładom kredytów na te cele przez centralne zarządy i ministerstwa. A pod tym względem jest jeszcze niedobrze. Tak np. na skutek zbyt późnego przekazania funduszów dla przedszkola przy Bytomskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego na wyżywienie dziecka wydawano tu w styczniu br. 6,05 zł, w lutym 8,21 zł, w marcu 7,10 zamiast 8,70 zł jak było planowane. Wywołało to słuszne niezadowolenie matek.

Poważną część niewykorzystanych środków na cele socjalne stanowią fundusze przewidziane na inwestycje w tej dziedzinie. Istnieją duże opóźnienia w oddawaniu do użytku nowych obiektów socjalnych, opóźnienia, które do końca roku trzeba w jak największym stopniu odrobić.

Wiele przedsiębiorstw budowlanych uważa jeszcze, z gruntu niesłusznie, że inwestycje socjalne „wolno" odkładać na ostatni plan, że „wolno" nie przestrzegać terminów ich zakończenia. Stanowisku takiemu sprzyja niejednokrotnie postawa inwestorów, którzy nie kontrolują przebiegu tych prac, nie dość energicznie domagają się dotrzymywania terminów.

W konsekwencji nierzadkie jest zjawisko, że budowa żłobka trwa dłużej niż budowa wielopiętrowego domu. Np. na 17 zaplanowanych na rok 1952 do uruchomienia nowych żłobków w Warszawie — wykończono w terminie zaledwie jeden a wykonanie reszty przesunięto na rok 1953. Bodajże dwa lata ciągnie się już oddawanie do użytku żłobka przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego w Stalinogrodzie, kilka lat ciągnie się budowa żłobka przy Lubuskiej Wytwórni Win w Zielonej Górze.

Plan to prawo i obowiązuje on tak samo, jeśli chodzi o duże, kluczowe obiekty, jak i o mniejsze, tak samo, jeśli chodzi o obiekty produkcyjne jak i socjalne — żłobki, przedszkola itp. Nie wolno o tym zapominać.

Niezmiernie odpowiedzialne obowiązki w dziedzinie stałej poprawy warunków socjalno bytowych załóg robotniczych spoczywają na związkach zawodowych. Mimo, że obecnie organizacje związkowe zwracają na ten odcinek swojej pracy więcej uwagi, zainteresowanie ich sprawami socjalno-bytowymi jest nadal niedostateczne. Dość powiedzieć, że tylko 2 zarządy główne związków i jedynie Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Gdańsku analizowały na swoich posiedzeniach sprawę wykorzystania funduszów socjalnych za I półrocze br.

Organizacje związkowe tylko wtedy wykonają swoje zadania, jeśli będą pilnie przysłuchiwać się głosom załogi, poznawać jej potrzeby i bolączki, troszczyć się o ich usuwanie. Niezbędny jest bardziej wnikliwy i aktywny udział rad zakładowych w opracowaniu planów usług i inwestycji socjalnych, przy czym konieczna jest tu umiejętność patrzenia naprzód, widzenia potrzeb teraźniejszych i przyszłych. Organizacje związkowe powinny kontrolować i czuwać nad tym, aby właściwie były wykorzystywane środki na cele socjalne przewidziane w budżecie przedsiębiorstwa jak i płynące z funduszu zakładowego, troszczyć się o właściwy dobór kadr do placówek socjalnych. Od inicjatywy, od aktywności rad zakładowych w dużym stopniu zależy rozszerzenie form usług socjalnych.

Pracy związków zawodowych na tym odcinku muszą znacznie więcej uwagi poświęcić organizacje partyjne. Sprawy te powinny być co pewien czas omawiane na egzekutywie, na zebraniach organizacji partyjnych.

Wielomilionowe kredyty na cele socjalne, to poważny czynnik w walce o poprawę warunków bytowych załóg. Chodzi o to aby kredyty te były jak najlepiej, z jak największą korzyścią dla załóg wykorzystane.

DZIŚ W NUMERZE:

GOŚCILIŚMY NAJBLIŻSZYCH PRZYJACIÓŁ
K. WOLICKI: Pouczająca historia 11 państw i 7 lat
J. T.: Torować drogę nowatorstwu w produkcji
L. GUZ: Cegłę produkuje się również zimą

Wizyta przyjaźni radzieckich okrętów wojennych w Rumunii

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Do portu w Konstancy przybyła na zaproszenie rządu rumuńskiego z oficjalną wizytą przyjaźni grupa radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem wiceadmirała W. A. Parchomienki. Na powitanie okrętów radzieckich wypłynęły na pełne morze dwa kontrtorpedowce Rumuńskiej Marynarki Wojennej. Po oddaniu salutów powitalnych — 21 salw artyleryjskich, okręty stanęły na redzie w Konstancy. Wiceadmirał W. A. Parchomienko w towarzystwie grupy oficerów złożył wizyty dowódcy Rumuńskiej Marynarki Wojennej i miejscowym władzom Konstancy.

16 bm. dowódca Rumuńskiej Marynarki Wojennej w towarzystwie grupy oficerów rewizytował marynarzy radzieckich na pokładach okrętów. Również przedstawiciele władz miejskich rewizytowali marynarzy radzieckich.

Wizyta marynarzy radzieckich w Konstancy przekształciła się w manifestację przyjaźni między narodem radzieckim i narodem rumuńskim. Marynarze radzieccy spędzą w Rumunii kilka dni.

Władze bońskie wzmagają terror wobec patriotów niemieckich

Policja Adenauera aresztowała członka kierownictwa KPD

(f) BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" donosi, że w nocy na 5 bm. władze bońskie aresztowały i wtrąciły do więzienia w Essen członka sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), byłego deputowanego do Bundestagu, Fritza Riesche.

Sekretariat kierownictwa KPD opublikował w związku z tym oświadczenie, w którym wskazuje, że Fritz Riesche oskarżony jest o to, że dnia 28 stycznia 1953 roku wystąpił na zebraniu w Gelsenkirchen i mówił o programie zjednoczenia narodowego Niemiec, programie proponowanym narodowi niemieckiemu przez KPD.

Oświadczenie sekretariatu kierownictwa KPD podkreśla następnie, że terror władz bońskich przeciwko siłom postępowym wzmaga się. Władze bońskie wydały zarządzenie aresztowania patrioty Otto Niebergalla oraz prześladują Gretę Thiele, która występuje w Bundestagu w obronie matek i dzieci, przeciwko groźbie nowej wojny. W więzieniu od dawna już znajdują się patrioci: Oskar Neumann, K. Dickel, antyfaszysta Erich Loch (b. więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego), przedstawiciel młodzieży zachodnio-niemieckiej, Angenforth.

Strajk dokerów w Brazylii

(f) NOWY JORK (PAP). Z Rio de Janeiro donoszą, że 15 bm. rozpoczął się tam strajk dokerów, którzy żądają poprawy warunków pracy.

Zw. zaw. pracowników telefonów oraz stolarzy i górników oświadczyły, że ogłoszą strajki na znak solidarności z dokerami, jeśli słuszne żądania dokerów nie będą uwzględnione.

Krwawe incydenty na granicy jordańsko-izraelskiej

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w ciągu ostatnich paru dni wydarzyły się krwawe incydenty na granicy jordańsko-izraelskiej. Korespondent agencji Reutera podkreśla, że w czasie tych incydentów doszło do starć między oddziałami wojskowymi Jordanii i państwa Izrael. W toku tych starć wojska izraelskie zaatakowały miejscowość Kibya, przy czym 62 obywateli jordańskich zostało zabitych.

Następnie agencja Reutera donosi, że Jordania koncentruje swe wojska na pograniczu państwa Izrael w rejonie Jerozolimy.

Rząd Jordanii zwrócił się z prośbą o pomoc do Iraku oraz do Wielkiej Brytanii, powołując się na jordańsko-brytyjski układ wojskowy.

*

NOWY JORK (PAP). Delegacje Francji, W. Brytanii i USA w ONZ zażądały natychmiastowego zwołania Rady Bezpieczeństwa w związku z incydentami na pograniczu Jordanii i państwa Izrael.

Uchwalając rezolucję radziecką Rada Bezpieczeństwa stworzy trwałą podstawę do uregulowania problemu Triestu

Przemówienie wiceministra A. Wyszyńskiego w Radzie Bezpieczeństwa

(f) NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa z 15 października br. przewodniczący delegacji radzieckiej Andrzej Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Dzisiejsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane zostało na nasz wniosek w celu omówienia sprawy mianowania gubernatora Wolnego Obszaru Triestu. Wniosek nasz pozostaje w związku z deklaracją rządów USA i Wielkiej Brytanii, w której rządy te oświadczają, że postanowiły przekazać rządowi włoskiemu administrację nad strefą „A" Wolnego Obszaru Triestu. Zarząd ten znajduje się obecnie w ręku władz amerykańsko-angielskich.

Ta decyzja rządów USA i Wielkiej Brytanii oznacza podział Wolnego Obszaru Triestu i stanowi naruszenie traktatu pokojowego z Włochami z 10 lutego 1947 roku.

Jak wiadomo, artykuł 21 traktatu pokojowego z Włochami przewiduje utworzenie Wolnego Obszaru Triestu, przy czym mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone oraz Włochy uzgodniły, że całość i niezależność Wolnego Obszaru Triestu będą zagwarantowane przez Radę Bezpieczeństwa i ONZ.

Wiceminister Wyszyński omówił jak powinna była wyglądać sytuacja na Wolnym Obszarze Triestu, zgodnie z zobowiązaniami powziętymi przez USA, W. Brytanię, Francję, Związek Radziecki i przez inne państwa, które podpisały traktat pokojowy z Włochami.

Postanowienia traktatu pokojowego z Włochami — oświadczył mówca — nie zostały dotychczas wykonane wskutek tego, że rządy USA i W. Brytanii naruszyły swe zawarte w tym traktacie zobowiązania dotyczące utworzenia Wolnego Obszaru Triestu.

Wiceminister Wyszyński zaznaczył następnie, że pierwszym krokiem do wykonania tych zobowiązań powinno być mianowanie gubernatora Wolnego Obszaru Triestu. Jednakowoż rządy USA i W. Brytanii systematycznie odrzucały wszystkie kandydatury na stanowisko gubernatora, choć nie miały ku temu żadnych podstaw. Należy podkreślić, że Związek Radziecki wysuwał rozmaite kandydatury, które poprzednio były popierane przez mocarstwa zachodnie; skoro tylko Związek Radziecki występował z taką kandydaturą lub wyraził poparcie dla kandydatury przedstawionej przez jeden z krajów zachodnich, wówczas kandydatura ta była z reguły odrzucana przez mocarstwa zachodnie.

Deklaracja rządów USA i W. Brytanii z 8 października br. — oświadczył dalej wiceminister Wyszyński — jest sprzeczna z zobowiązaniami mocarstw zachodnich i oznacza pogwałcenie traktatu pokojowego z Włochami.

Pogwałceniem traktatu pokojowego z Włochami przez USA i W. Brytanię jest również fakt, że Triest został przekształcony w nie mającą żadnych podstaw prawnych bazę wojskową, która w ramach planów wojennych bloku atlantyckiego ma odegrać doniosłą rolę.

Wiceminister Wyszyński przypomniał, że stały statut Wolnego Obszaru Triestu zakazuje wręcz utrzymywania na terenie Triestu jakichkolwiek sił zbrojnych, jeśli Rada Bezpieczeństwa nie wyda odpowiedniego konkretnego zarządzenia. A tymczasem to, co się obecnie dzieje na terytorium Wolnego Obszaru Triestu, stanowi jaskrawe pogwałcenie traktatu pokojowego z Włochami. Znamienne jest, że dziennik rządowy włoski „Il Popolo" już w 1951 roku jawnie domagał się anulowania traktatu pokojowego z Włochami, ponieważ jest on sprzeczny z zobowiązaniami Włoch, wynikającymi z ich udziału w bloku atlantyckim. Ówczesny minister spraw zagranicznych Sforza oświadczył w imieniu swoim i w imieniu premiera De Gaspериego co następuje: „Należy uroczyście ogłosić, że stosunki między Włochami a ich sojusznikami — trzema mocarstwami zachodnimi — odtąd oparte są na zasadach paktu atlantyckiego oraz, że sojusznicy uważają zasady traktatu pokojowego za przekreślone". To oświadczenie ówczesnego ministra spraw zagranicznych Włoch nie zostało zdementowane przez mocarstwa zachodnie. I nie mogło być zdementowane, ponieważ odpowiadało całkowicie planom USA i W. Brytanii, odpowiadało całkowicie stanowi faktycznemu. I w tym tkwi istota zagadnienia. Trzy mocarstwa zachodnie oraz Włochy uważają, że powinny kierować się jedynie i tylko zasadami paktu atlantyckiego, a więc zasadami agresywnego bloku.

Mówca analizuje następnie politykę Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie Triestu w okresie, który minął od zawarcia traktatu pokojowego. Polityka ta nie ma nic wspólnego z dążeniem do pokoju. Weźmy np. deklarację trzech mocarstw zachodnich z 1948 r. Deklaracja ta zmierzała do tego, by zwrócić Włochom cały obszar Triestu, co stanowiło jaskrawe pogwałcenie traktatu pokojowego i co musiałoby doprowadzić do komplikacji w stosunkach międzynarodowych. Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju krok, jak deklaracja z 1948 r., nie tylko nie mógł sprzyjać odprężeniu, lecz prowadził we wręcz przeciwnym kierunku.

Jeśli zaś chodzi o deklarację z 8 października br., w której USA i W. Brytania zapowiedziały, że oddadzą strefę „A" Włochom, to rządy tych krajów — jak to ujawniła prasa amerykańska — kierowały się obawą, że Włochy odmówią ratyfikacji układów w sprawie armii europejskiej, jeśli problem Triestu nie zostanie rozwiązany w sposób korzystny dla Włoch, lub jeśli co najmniej nie zrobi się określonego gestu w tym kierunku.

Delegat amerykański Lodge, mówiąc o deklaracji USA i W. Brytanii z 8 października w sprawie Triestu, oświadczył: „Powzięliśmy decyzję..." Nie powiedział on jednak, jaki jest cel decyzji USA i W. Brytanii. Jest rzeczą jasną, że celem tej decyzji jest dążenie do wywarcia nacisku na odpowiednie rządy, by doprowadzić do ratyfikacji układów w sprawie tak zwanej „europejskiej wspólnoty obronnej", która ma być częścią składową agresywnego bloku atlantyckiego.

Rząd radziecki niejednokrotnie domagał się wykonania traktatu pokojowego z Włochami i wprowadzenia w życie postanowień dotyczących Wolnego Obszaru Triestu.

W notach z 17 listopada 1951 roku i z 24 czerwca 1952 roku — oświadczył wiceminister Wyszyński — rząd radziecki zwracał uwagę rządów USA i Wielkiej Brytanii, że podział Wolnego Obszaru Triestu może spowodować jedynie zaostrzenie napięcia w tej części Europy, zwłaszcza między państwami graniczącymi z Wolnym Obszarem, co będzie stanowiło niebezpieczeństwo dla pokoju.

Wszystko to nastąpiło obecnie.

Decyzja rządów USA i W. Brytanii w sprawie przekazania Włochom strefy „A" Wolnego Obszaru Triestu jest zmową tych rządów przeciwko pozostałym państwom, które podpisały traktat pokojowy z Włochami, zmową, której celem jest ostateczne pogrzebanie tego traktatu.

Następnie wiceminister Wyszyński oświadczył:

Oczekujemy od Rady Bezpieczeństwa, że powróci na drogę, którą powinna była kroczyć od samego początku, aby osiągnąć cel wyznaczony przez traktat pokojowy z Włochami. Następnie wiceminister Wyszyński odczytał projekt rezolucji radzieckiej w sprawie Triestu, po czym oświadczył:

Oto jedynie możliwa droga prowadząca, naszym zdaniem, do rzeczywistego rozwiązania problemu Triestu zgodnie z interesami jego ludności, z interesami wszystkich miłujących pokój narodów, dążących do zacieśnienia dobrosąsiedzkich stosunków, w interesie utrzymania i utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Problem Triestu — to problem wielkiej wagi historycznej i politycznej. W rozwiązaniu tego problemu zainteresowana jest Europa i cały świat. Traktat pokojowy, który został dokładnie opracowany i jednomyślnie zaaprobowany przez Konferencję Paryską, wszedł w życie już w 1947 roku. Powinien on być również wykonany w stosunku do Triestu, a przede wszystkim należy uczynić pierwszy krok w kierunku wykonania tego traktatu — należy mianować gubernatora Wolnego Obszaru Triestu.

Dlatego też wzywamy Radę Bezpieczeństwa, by uchwaliła zgłoszoną przez Związek Radziecki rezolucję i stworzyła tym samym trwałą podstawę dla uregulowania problemu Triestu, zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami, zgodnie z zobowiązaniami powziętymi przez państwa, które podpisały traktat pokojowy z Włochami.

Dalszy ciąg dyskusji nad referatem Di Vittorio na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych

(f) WIEDEŃ (PAP). 17 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym Światowego Kongresu Związków Zawodowych kontynuowano dyskusję nad referatem Di Vittorio.

Delegat Holandii **Hartog** mówił o wzroście autorytetu ŚFZZ wśród holenderskich mas pracujących, które pod hasłem jedności działania prowadzą wytrwale walkę o poprawę warunków bytu, o trwały pokój na świecie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Indii, wiceprzewodniczący ŚFZZ **Dange**.

Hinduska klasa robotnicza — oświadczył on m. in. — bierze coraz aktywniejszy udział w walce narodów o pokój i postęp. Solidarnie z innymi narodami klasa robotnicza Indii wypowiada się przeciwko imperialistycznej wojnie na Malajach i domaga się trwałego i sprawiedliwego pokoju dla narodu koreańskiego.

Po przemówieniu przedstawiciela Kolumbii **Pereza**, który przedstawił Kongresowi potworny terror panujący w jego kraju, zabrał głos w imieniu grupy obserwatorów brytyjskich robotnik portowy z Liverpoolu **Jack Lyden.**

Wśród hucznych oklasków mówca potępia politykę imperializmu brytyjskiego na Malajach, w Kenii i w Gujanie Brytyjskiej. W imieniu mas pracujących Wielkiej Brytanii Lyden kategorycznie protestuje przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego, śmiertelnego wroga niepodległości i wolności narodów Europy, w tym również narodu brytyjskiego.

Po przemówieniach **Montagnana** (Włochy), **Lecleur** (Francja), **Jaggi** (Szwajcaria) i **Jacksona** (Kanada) dyskusję odroczono do 18 bm.

Kongres uchwalił jednomyślnie protest przeciwko polityce rządu francuskiego w Tunisie, stanowiącej pogwałcenie zasad Karty NZ.

Do 16 bm. nadeszło pod adresem Kongresu 2.058 listów i depesz z pozdrowieniami.

W czasie obrad popołudniowych w dniu 16 bm. zabierali głos: **Oracio Sota** (Argentyna), **Van den Boom** (Belgia), **Arne Saarinen** — sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia związków zawodowych, **V. Marischi** (Argentyna) i **Louis Taty** (Kongo).

Potężna manifestacja mas pracujących Wiednia

17 bm. w godzinach popołudniowych Wiedeń stał się widownią potężnej manifestacji solidarności mas pracujących stolicy Austrii z III Światowym Kongresem Związków Zawodowych. Przeszło 2 godziny szły tłumnie dziesiątki tysięcy robotników i pracowników umysłowych, witając serdecznie zgromadzonych na trybunie honorowej na placu przed parlamentem członków Prezydium Kongresu.

Pochód pozdrawiali z trybuny przywódcy międzynarodowego ruchu związkowego: Szwernik, Di Vittorio, Lombardo Toledano i inni członkowie Prezydium Kongresu.

W imieniu związkowców polskich przekazał pozdrowienia dla ludności pracującej Wiednia i całej austriackiej klasy robotniczej przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz. Ostatni przemówił Di Vittorio.

Spotkania delegacji polskiej z robotnikami Wiednia i z delegacjami Afryki Francuskiej

W przerwach między obradami Kongresu i w godzinach wieczornych delegacje z różnych krajów spotykają się, nawiązując ściślejsze kontakty i wyjaśniając szczegółowo interesujące je zagadnienia.

Czynny udział w tych spotkaniach bierze delegacja polska. Delegaci polscy, podobnie jak inni, są serdecznie przyjmowani przez robotników Wiednia, z którymi odbyli już szereg spotkań. Związkowcy polscy gościli m. in. u robotników zakładów metalurgicznych, u robotników przemysłu chemicznego i u włókniarzy Wiednia.

16 bm. w godzinach wieczornych delegacja polska spotkała się z delegacjami Afryki Francuskiej — Tunisu, Maroka, Algeru, Konga, Senegalu, Sudanu itd.

Przewodniczący delegacji polskiej Wiktor Kłosiewicz zapewnił związkowców tych krajów o gorących uczuciach solidarności polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z ich walką o niezawisłość narodową, o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej zignorował uchwałę Zgromadzenia Ogólnego NZ

Obrady Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 16 bm. w Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego, który przewiduje omówienie sytuacji osób pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej.

VII sesja Zgromadzenia Ogólnego wyłoniła składającą się z przedstawicieli Kuby, Syrii i Jugosławii komisję „dobrych usług", która miała spowodować rokowania między rządem Unii Południowo-Afrykańskiej a rządami Indii i Pakistanu w celu uregulowania sytuacji osób pochodzenia hinduskiego w Afryce Południowej.

Jak wynika ze sprawozdania komisji „dobrych usług", nie zdołała ona spełnić swego zadania, ponieważ rząd Unii Południowo-Afrykańskiej zignorował uchwałę Zgromadzenia Ogólnego i nie chciał uznać komisji.

Delegat Indii stwierdził, że rząd Unii Południowo-Afrykańskiej prowadzi nadal politykę dyskryminacji, i że sytuacja osób pochodzenia hinduskiego wciąż się pogarsza.

W imieniu delegacji 17 państw, w tym Indii, Pakistanu oraz państw arabskich, przedstawiciel Indii złożył projekt rezolucji, która wzywa rząd Unii Południowo-Afrykańskiej, aby przystąpił do współpracy z komisją „dobrych usług", która przedstawi sprawozdanie IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Rezolucja wzywa także rząd Unii, aby zaprzestał polityki dyskryminacji rasowej.

Odroczenie dyskusji nad projektami rezolucji w sprawie Maroka

(f) NOWY JORK (PAP) 16 bm. zwołane zostało posiedzenie Komisji Politycznej w celu omówienia projektów rezolucji, zgłoszonych w sprawie Maroka. Po wystąpieniu kuomintangowca, który odmówił poparcia projektu rezolucji państw arabskich i azjatyckich w jego obecnej formie, nikt nie chciał zabrać głosu. Przedstawiciel Syrii zaproponował, aby odroczyć dyskusję nad projektami rezolucji do 19 bm. Mimo sprzeciwów przedstawicieli mocarstw kolonialnych, większość komisji zgodziła się na propozycję Syrii.

Posiedzenie Rady Sojuszniczej dla spraw Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). 15 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Sojuszniczej do spraw Austrii. Rada zaaprobowała uchwałę Komitetu Wykonawczego o udzieleniu korespondentom zagranicznym prawa swobodnego poruszania się po całym terytorium Austrii. Zgodnie z tym postanowieniem, korespondenci radzieccy, amerykańscy, angielscy i francuscy w celu swobodnego poruszania się po całej Austrii otrzymywać będą stałe przepustki, z których obecnie korzystają pracownicy Komisji Sojuszniczej oraz pracownicy ambasad ZSRR, USA, Anglii i Francji.

Rada Sojusznicza zaaprobowała również uchwałę Komitetu Wykonawczego, która zezwala rządowi austriackiemu nawiązać stosunki dyplomatyczne i konsularne z Portugalią.

Gościliśmy najbliższych przyjaciół

Przez trzy dni gościliśmy w Polsce przedstawicieli okrytej chwałą i zaprawionej w bojach Radzieckiej Marynarki Wojennej. Dla zamanifestowania przyjaźni i braterstwa między radziecką i polską marynarką wojenną w służbie pokoju, przybyła w dniu 15 bm. do Gdyni grupa radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem kontradmirała Georgi Siemionowicza Abaszwili. Radzieccy marynarze, zarówno ci starsi, doświadczeni w walkach przeciw hitlerowskim napastnikom, jak i młodzież, która służbę w marynarce rozpoczęła po wojnie — byli gorąco i serdecznie witani przez polskie społeczeństwo.

Naród polski widział w marynarzach radzieckich przedstawicieli stojącej na straży pokoju niezwyciężonej Radzieckiej Armii, tej armii która w niepowstrzymanym marszu wyzwoleńczym oswobodziła polskie ziemie od hitlerowskiego okupanta. Niejeden z marynarzy i oficerów, którzy odwiedzili w tych dniach nasz kraj, uczestniczył w walkach na Bałtyku, czyszcząc polskie morze od hitlerowskich piratów i współdziałając z wojskami lądowymi i lotnictwem w bojach o wyzwolenie polskiego Wybrzeża, Gdańska, Gdyni i Szczecina.

W ciągu trzech dni radzieccy marynarze byli na polskiej ziemi — w Gdyni, Gdańsku i Sopocie oraz w stolicy gorąco podejmowani przez ludność. Te trzy dni były jedną wielką nieustanną manifestacją najserdeczniejszych uczuć. Ale płynące z serca słowa przyjaźni do naszych radzieckich braci padały nie tylko w czasie spotkań na pokładzie krążownika „Czkałow" w Stoczni Gdańskiej, w Domu Słowa Polskiego w Warszawie czy też w Wojskowej Akademii Technicznej.

Każde pojawienie się marynarzy radzieckich na ulicach miast polskich stawało się okazją do zamanifestowania wzajemnej sympatii ludności i marynarzy radzieckich. Witano gości na ulicach, na każdym kroku, uśmiechem, uściskiem dłoni, wymieniano adresy, obiecano korespondować ze sobą, żegnano słowami: „Do widzenia, przyjaciele".

Tym ciepłem przeniknięte były wszystkie chwile tych trzech wspaniałych dni — ciepło to znalazło najserdeczniejszy odzew w sercach naszych gości.

Spotkanie radzieckich marynarzy ze studentami i wykładowcami Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego było spotkaniem żołnierskim. Tutaj, podobnie jak przy spotkaniach z marynarzami naszej marynarki wojennej, odczuwało się przede wszystkim, że spotkali się niezłomni i nierozerwalni towarzysze broni. Żołnierze polscy witali swych radzieckich przyjaciół jako tych, na których ziemi 10 lat temu tworzyły się dzięki wspaniałomyślnej pomocy radzieckiego rządu — zaczątki ludowego Polskiego Wojska. To radzieccy przyjaciele, radzieccy wysoko wyszkoleni oficerowie pomogli młodemu polskiemu wojsku opanować arkana współczesnej wiedzy wojskowej na najwyższym poziomie. To sztuka wojskowa, najwyższe wyszkolenie bojowe i polityczne radzieckiego żołnierza są wzorem dla naszej armii.

W zakładach przemysłowych Wybrzeża, w stoczniach, w zakładach im. Kasprzaka w Warszawie i w Domu Słowa Polskiego spotkali się radzieccy marynarze z polską klasą robotniczą. Robotnicy polscy witali w marynarzach radzieckich przedstawicieli Armii Radzieckiej, która stoi na straży zwycięskiego budownictwa komunistycznego, która jest krwią z krwi i kością z kości radzieckiego narodu. I znów od pierwszej chwili potrafili się porozumieć radziecki marynarz i polski robotnik i znaleźli natychmiast wspólny język.

Może najprościej wyraziła to w nieuczonych słowach przodownica pracy w zakładach im. Kasprzaka:

— Witam was z całego serca. Żeby nie wy, żeby nie żołnierze radzieccy, straciłabym ja życie i moje dziecko. Żeby nie radzieccy żołnierze, naród nasz skazany byłby na zagładę. Dziękuję wam.

Niejeden z marynarzy radzieckich, i z tych, którzy zahartowani w bojach, niejedno w życiu przeszli, miał przy słowach warszawskiej robotnicy łzy w oku.

Gorącym entuzjazmem, żywiołową radością i wspaniałą bezpośredniością tchnęły spotkania marynarzy radzieckich z naszą młodzieżą. Studenci nasi, rozmawiając z młodymi radzieckimi marynarzami wspominali bohaterskie postaci Aleksandra Matrosowa, Olega Koszewoja, Zoji Kosmodemiańskiej — radzieckiej młodzieży, będącej awangardą młodzieży świata w walce o pokój i szczęście młodego pokolenia.

Tu w spotkaniach z młodzieżą najszybciej nawiązywała się przyjaźń, najczęściej gościł uśmiech, padał żart. Młodzi marynarze natychmiast, czasem trochę na migi, nawiązywali żywy bezpośredni kontakt. Chwile spotkań były za krótkie.

Z pobytu w Polsce przyjaciele nasi wynieśli przekonanie o głębokich, serdecznych uczuciach przyjaźni narodu polskiego do narodu radzieckiego, o wdzięczności narodu polskiego dla bohaterskiej niezwyciężonej Armii Radzieckiej, która wyzwoliła nasz kraj, przekonanie o tym, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest mocnym ogniwem światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Mówiąc o swoich wrażeniach z Polski kapitan I rangi Jaroszewicz stwierdził: — Można powiedzieć krótko — to jest przyjaźń.

Kapitan Jaroszewicz mówił dalej:

— By był pokój, by budować i utrwalać pokój, by budować nowe szczęśliwe życie trzeba być silnym. Siła naszych armii, to również siła pokoju. Będziemy umacniali naszą wiedzę wojskowo-techniczną, będziemy umacniali niezłomną przyjaźń między naszymi narodami i nasze wspaniałe, wykute na polach chwały braterstwo broni między żołnierzem polskim i radzieckim.

Wielokrotnie w słowach naszych radzieckich przyjaciół przewijały się wyrazy uznania i podziwu dla pracy narodu polskiego, dla wspaniałej odbudowy i rozbudowy Warszawy, dla odbudowy zniszczonego przez hitlerowskich faszystów Gdańska.

Po trzydniowym pobycie w Polsce serdecznie żegnani marynarze Radzieckiej Marynarki Wojennej wrócili do swej wielkiej Ojczyzny. Długo będziemy pamiętali te piękne dni pobytu radzieckich marynarzy w Polsce, tych marynarzy, którzy wartują na morzach i oceanach na straży bezpieczeństwa i całości swojej Ojczyzny, na straży bezpieczeństwa narodów, któremu zagrażają podpalacze świata.

Pobyt radzieckich marynarzy — to poważny wkład w pogłębienie niewzruszonej przyjaźni między narodem radzieckim a narodem polskim, przyjaźni, którą każdy dzień zacieśnia.

Ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej złożył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Rady Państwa

(f) Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 17 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Constantina Nistora, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające Ambasador Nistor wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Przy tej okazji niech mi wolno będzie wyrazić Wam oraz Rządowi i narodowi polskiemu gorące uczucia przyjaźni w imieniu Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz Rządu i narodu rumuńskiego, a także niech mi wolno będzie dać wyraz mej radości ze szczególnego zaszczytu, jakim jest dla mnie reprezentowanie Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pozwalam sobie zapewnić Was, że cała moja działalność, jako Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego, skierowana będzie ku stałemu umacnianiu i rozwijaniu przyjaźni i współpracy między naszymi krajami i pewien jestem, Towarzyszu Przewodniczący, że w działalności mej uzyskam z Waszej strony, jak i ze strony Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pełne poparcie dla wypełnienia powierzonej mi misji".

Przewodniczący Rady Państwa odpowiedział m. in.:

„Towarzyszu Ambasadorze! Przyjmując listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej akredytuje Was w charakterze Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rad jestem powitać Was jako przedstawiciela narodu rumuńskiego, z którym naród polski złączony jest serdecznymi więzami wspólnych celów i braterskiej przyjaźni.

Cieszy mnie, Towarzyszu Ambasadorze, Wasze zapewnienie, iż działalności Waszej w naszym kraju przyświecać będzie szlachetny cel stałego rozwijania i pogłębiania przyjaznej współpracy polsko-rumuńskiej. Pragnę zapewnić Was, iż w działalności zmierzającej do tego celu znajdziecie pełne poparcie i pomoc Rady Państwa, jak i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Proszę Was, Towarzyszu Ambasadorze, o przekazanie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, jak również Rządowi i narodowi rumuńskiemu serdecznego podziękowania za przekazane narodowi polskiemu, Radzie Państwa i Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uczucia gorącej przyjaźni, które całym sercem dzielimy".

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął Ambasadora Nistora na audiencji prywatnej, na której obecny był Minister Spraw Zagranicznych — Stanisław Skrzeszewski.

(PAP)

Spotkanie ludności stolicy z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

W serdecznym nastroju upłynęło spotkanie ludności stolicy z radzieckimi budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Burzą oklasków przyjęli zgromadzeni w sali Opery przemówienie przedstawiciela radzieckich budowniczych Pałacu, W. Uspieńskiego, który w imieniu załogi złożył mieszkańcom stolicy podziękowania za gorące przyjęcie, za troskliwą opiekę i serdeczną przyjaźń, z którymi wszyscy radzieccy robotnicy, technicy i inżynierowie spotykają się na każdym kroku w naszym kraju. (PAP)

Wojska ludowe Wietnamu zlikwidowały francuski desant spadochronowy

(f) PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Informacyjna podała 15 bm., że przedstawiciel dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej złożył oświadczenie w sprawie zlikwidowania francuskiego desantu spadochronowego w prowincji Lao-Kai (Wietnam północno-zachodni).

W ręce oddziałów ludowych — stwierdza m. in. oświadczenie — dostały się znaczne zapasy broni i amunicji, zrzucone z samolotu dla wojsk francuskich. Resztki desantu nieprzyjacielskiego ukrywają się w dżungli.

10-krotnie zwiększy się obszar Pekinu

Generalny plan rekonstrukcji i rozbudowy stolicy Chin

(f) PEKIN (PAP). W ostatnim numerze czasopisma „Chiny Ludowe" ukazał się artykuł omawiający perspektywy rozbudowy stolicy Chin.

Nowy Pekin obejmie obszar 10-krotnie większy od obecnego obszaru miasta, wynoszącego 62 km kwadr. Liczba ludności wynosząca obecnie 2.700.000 zostanie podwojona. Pekin stanie się jednym z największych współczesnych ośrodków kulturalnych świata.

W myśl generalnego planu rekonstrukcji i rozbudowy Pekinu, w północno-zachodniej stronie miasta rozwija się ośrodek badań naukowych: powstaje tu 25 wyższych uczelni, 5 instytutów naukowo-badawczych i in. Wyrasta nowa dzielnica, w której zostaną wzniesione setki wielopiętrowych gmachów administracyjnych.

W pobliżu słynnego Pałacu Letniego wybuduje się szereg nowych sanatoriów, szpitali i domów wypoczynkowych. W północnej i południowej stronie miasta, zamieszkałej głównie przez robotników, buduje się cztery nowe teatry i wiele kin.

O pełne i terminowe wykonanie dostaw

W powiecie Tarnobrzeg rośnie tempo dostaw

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJ. RZESZOWSKIEGO)

Zwolnienie powiatów: Rzeszów, Przemyśl i Lesko z miarek i odsypów, mobilizująco podziałało na pozostałe powiaty woj. rzeszowskiego. Aktyw pozostających w tyle powiatów ożywił swą działalność, wzmógł mobilizację wsi do pełnej realizacji planów dostaw zboża.

M. in. poważnie ożywiła się praca aktywu w pow. Tarnobrzeg. W gminie Charzewice dzielnie pracujący aktyw ZMP-owski, wydał 10 aktualnych „błyskawic", popularyzując nazwiska chłopów przodujących w dostawach jak i nazwiska opieszałych. Błyskawice te odnoszą skutek.

Kiedy np. Walenty Rębisz z Grębowa (gm. Grębów) przeczytał swe nazwisko w rubryce opieszałych mocno się zastanowił i zawiózł zboże.

W wyniku ożywienia pracy aktywu w gminie Charzewice w ciągu kilku dni wykonanie rocznego planu dostawy zboża wzrosło o 10 proc., w gminie Tarnobrzeg — o 11 proc., w gminie Baranów — o 12 proc.

Aktyw tarnobrzeski zrozumiał, że nie może wykonać swego zadania, jeśli sam ma zaległości wobec państwa. Jeśli na dzień 1 bm. w powiecie zalegało z dostawami 16 radnych GRN i 40 członków komisji, to na dzień 10 bm. zalegało już tylko 4 radnych GRN i 9 członków komisji.

W październiku chłopi z gromad: Trześna, Chwałowice, Jamnica i Suchorzów spowodowali zdjęcie sołtysów, którzy w czasie tegorocznej akcji skupu nie stanęli na wysokości zadania. Dobrze natomiast pracują sołtysi z gromad: Jeziorko, Rzeczyca Okrągła, Chłopska Wola, Orzechów i Rozalin.

CB.

A zboże w pow. pińczowskim napływa nadal powoli...

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJ. KIELECKIEGO)

Jesteśmy w województwie kieleckim. Powiat Pińczów.

— No, jak robicie?

— Niby w sprawie dostaw zboża?

— No tak.

— Jeszcze jak robimy...

— A co robicie?

— Jak to, co? Zebrania, odprawy, posiedzenia, instruktaż...

Święta prawda.

13 października rzeczywiście odbyły się posiedzenia wszystkich komitetów gminnych. Na posiedzeniach tych m. in. postanowiono nazajutrz zwołać zebrania organizacji partyjnych w gromadach.

Zebrania w gromadach jednak nie odbyły się. Dlaczego? Bo tegoż dnia odbyła się odprawa „na wyższym szczeblu", w powiecie.

Na odprawie w powiecie omówiono znów sprawy już uprzednio omawiane.

Tak minął 14 październik.

Mamy już 15. — No — myślą aktywiści gminni, nareszcie pójdziemy na gromady.

Nic podobnego. Dlaczegóż 15 nie zrobić znów posiedzenia, odprawy, zebrania? — pomyśleli w powiecie. Pomyśleli i zrobili.

Na 15 zwołano do powiatu radnych GRN, członków partii, członków ZSL. Co robili? „Rozpracowywali" „na linii", „postawili zadania", „powzięli uchwały" i tak dalej.

A praca w gromadach, jak leży tak leży.

*

I cóż się dziwić, że w powiecie pińczowskim nie wykonano jeszcze nawet połowy rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża, jeśli w szale zebraniowo - odprawowo - posiedzeniowym nie ma czasu na dotarcie do chłopa.

Szał ten ma jeszcze inne następstwa. Niemniej groźne.

Oto „zajęci" odprawami członkowie prezydiów GRN nie mają czasu na wnikliwe rozpatrzenie odwołań chłopskich.

Ot np. jest taka gmina Bejżce. Niewiele tu wpłynęło odwołań. Wszystkiego — 15.

Dlaczego? Czy prezydium GRN przetrzymało podania? Bynajmniej. Załatwiło je — mimo zajęć zebraniowych — jak to się mówi — od ręki.

Czy od ręki? Nie. Od nogi, nie analizując podań, napisano na wszystkich:

„Nie uwzględnić".

A wśród tych podań były i takie, które należało uwzględnić.

Fakt, że po tych 15 odwołaniach żadne dalsze nie wpłynęły.

Bo i po co pisać? — mówią nie bez racji chłopi.

Nie mielibyśmy ogólnego obrazu roboty w powiecie, gdybyśmy nie wspomnieli o powiatowym kolegium orzekającym. Pomijając kwestię, że nie zawsze karze się tych, których należy karać, a czasem karze się tych, których nie należy karać, zdarzają się i takie wypadki, jak w Czarnocinie w dniu 13 bm.

Wezwano na kolegium 14 takich, którzy złośliwie nie wykonują swych obowiązków, nie dostarczyli zboża na czas. Nie jeden z tych, którzy przedtem jeszcze zastanawiali się: „Już dostarczyć zboże, czy jeszcze może poczekać?" — gdy dostał wezwanie na kolegium, pomyślał:

— E, tu widać nie ma żartów. Trzeba wykonać obowiązek.

O tym też mówili między sobą czekając o oznaczonej godzinie na przyjazd kolegium.

Czekali godzinę, dwie godziny. Po trzech godzinach rozeszli się, bo kolegium nie przyjechało.

Rozchodząc się, mówili już inaczej:

— E, widać — jednak żartują. Bo gdyby sprawa była poważna, to przyjechaliby i może karę by wlepili.

A zboże w powiecie pińczowskim nadal napływa powoli.

A. M.

Cegłę produkuje się również zimą

Podstawowym surowcem dla produkcji cegły — o tym każdy wie — jest glina. Każdy również wie o tym, że warunki atmosferyczne zimą i wczesną wiosną nie są sprzyjające do wydobywania gliny i wykorzystania jej w produkcji. To są fakty bezsporne. A zatem wniosek zdawałoby się prosty: nagromadzić latem odpowiednie zapasy gliny, odpowiednio je zabezpieczyć w hałdach, aby stworzyć warunki do normalnego startu w produkcji cegły w następnym roku. Jest to tym istotniejsze, że przemysł cegielniany miał i ma również obecnie (aczkolwiek w mniejszym stopniu niż w roku ubiegłym) trudności z wykonaniem planu i, że zadania tego przemysłu wzrosną poważnie w przyszłym roku.

Planowano, ale nie wykonano

Hałdowanie gliny zabezpiecza zakład przed niespodziankami atmosferycznymi, pozwala utrzymać ciągłość produkcji, a poza tym stanowi konieczny warunek podnoszenia jakości produkowanej cegły. Państwo wyasygnowało na ten cel odpowiednie fundusze i przekazało na pewien okres do dyspozycji cegielni sprzęt mechaniczny.

Nieliczne tylko cegielnie wykonały nakreślone w tej dziedzinie zadania. W skali całego przemysłu plan hałdowania gliny nie został wykonany. Wynikło to głównie z tego, że kierownictwo wielu cegielni widziało tylko zadania bieżące, na nich koncentrowało swoją uwagę, zaniedbując niejednokrotnie całkowicie zabezpieczenia produkcji w okresie zimowym. Wystarczy wskazać, że w cegielni Gozdnica (woj. zielonogórskie) wyczerpano wszystkie zapasy gliny hałdowane tam od wielu lat, nie czyniąc żadnych wysiłków do stworzenia nowych zapasów. Obecnie też cegielnia w Gozdnicy ma poważne trudności z zabezpieczeniem surowca na okres zimowy.

W niedostatecznym stopniu kierownictwo cegielni dbało aby racjonalnie wykorzystać sprzęt mechaniczny do hałdowania gliny. Większość cegielni, które dysponowały latem specjalnie przydzielonym sprzętem mechanicznym, pracowało na jedną, a nieliczne tylko na dwie zmiany. Częste były wypadki, jak np. w cegielniach Pogolewo, Ścinawka, że koparki po wykonaniu zadania przez dłuższy czas stały bezczynnie mimo, że czekały na nie cegielnie, w zakładach tarnowskich i jasielskich.

Na niewykonanie planu hałdowania gliny, niewykorzystanie sprzętu mechanicznego w dużym stopniu wpływał brak kontroli ze strony Centralnych Zarządów Przemysłu Ceramiki Budowlanej Północ i Południe. Nie śledzono bieżąco jak poszczególne cegielnie wykonują zadania przewidziane w planie hałdowania gliny, nie reagowano w porę, gdy zachodziły jaskrawe wypadki zaniedbań jak np. w cegielni Łukowice, która nie wykonała całkowicie planu hałdowania gliny czy w cegielniach Jasień i Gnaszyn, które plan wykonały w granicach 40 proc.

Konieczne jest zatem, aby obecnie w maksymalnym stopniu wykorzystać sprzyjające warunki atmosferyczne, dla odrobienia zaległości jakie istnieją w tej dziedzinie.

Zapomnieli o zimie...

Niemniej istotnym warunkiem zabezpieczającym ciągłość produkcji w cegielniach tzw. „letnich" posiadających suszarnie naturalne (suszenie na powietrzu), jest stworzenie odpowiednich zapasów surówki (cegła wysuszona), dla wypalania jej w okresie zimowym. Ma to szczególne znaczenie dla terenowego przemysłu ceramiki czerwonej oraz tych zakładów przemysłu kluczowego, które znaczną nieraz część swojej produkcji opierają o suszarnie naturalne.

Terenowy przemysł ceramiki czerwonej od kilku lat dąży konsekwentnie do zlikwidowania sezonowości w produkcji cegły. Osiąga też z każdym rokiem wyraźne postępy. Wystarczy wskazać, że Wojewódzki Zarząd Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w woj. rzeszowskim uzyskał w br. zapas surówki do wypalania w okresie zimowym równający się 15 proc. całorocznej produkcji (w 1951 r. — tylko 8 proc.). W skali całego przemysłu terenowego nastąpił wzrost zapasów surówki w stosunku do ub. roku o około 5 proc.

Inaczej kształtuje się sytuacja w tej dziedzinie w niektórych cegielniach kluczowych. Szczególne zaniedbania występują w cegielniach podległych Centralnemu Zarządowi Północ, których produkcja oparta jest wyłącznie lub też częściowo na suszarniach naturalnych.

Nieliczne tylko cegielnie, jak np. w Boryszewie, Kluczewie, cegielnie śremskie, wrocławskie, poznańskie, wykonały zadania nakreślone planem produkcji surówki. W skali jednak Centralnego Zarządu Północ plan produkcji surówki za trzy kwartały br. wykonano tylko w 91 proc. Z tego też powodu niektóre cegielnie będą musiały już w najbliższym czasie w ogóle przerwać produkcję, inne borykać się będą w okresie zimowym z poważnymi trudnościami.

Upowszechnić przodujące metody produkcji

Można jeszcze i należy wydatnie zmniejszyć opóźnienia, jakie występują w przygotowaniu cegielni do produkcji zimowej. W pierwszym rzędzie należy szerzej niż to ma miejsce dotychczas, stosować nowe, bardziej wydajne metody produkcji. Zbyt mało praktykuje się w cegielniach, gdzie „wąskie gardło" stanowią suszarnie sztuczne, suszenie cegły metodą Bartosiewicza (nasycanie surowca parą w czasie formowania cegieł). Poza tym konieczne jest, aby w maksymalnym stopniu wykorzystać suszarnie tzw. nadpiecowe i tak jak to praktykuje się z powodzeniem w cegielni Boryszew, wykorzystać jako suszarnie wygaszone piece. Można też zabezpieczając odpowiednio suszarnie letnie wykorzystać sprzyjające warunki atmosferyczne dla zwiększenia zapasów surówki, jak również zapasów gliny.

Duże możliwości w zwiększeniu zdolności produkcyjnej pieców cegielnianych, daje stosowane z powodzeniem w niektórych zakładach wypalanie cegły metodą Duwanowa (odpowiednie układanie cegieł w piecach). O korzyściach stosowania tej metody dowodzi fakt, że uzyskiwano o 50 proc. większą wydajność pieca.

*

Zadania przemysłu materiałów budowlanych wzrastają z roku na rok. Przemysł budowlany walczy z coraz większym powodzeniem o wykonanie tych zadań, o likwidację istniejących jeszcze niedomagań. Konieczne jest zatem, aby zwłaszcza teraz w większym stopniu, niż to miało miejsce dotychczas zwrócić uwagę na zaniedbany odcinek swej pracy — na przygotowanie przemysłu ceramiki czerwonej do produkcji zimowej.

L. GUZ

2,5 tysiąca zamiast 250 sztuk dziennie

Nowa technologia produkcji gwintowników

W Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego w Warszawie zastosowano przy produkcji gwintowników nową technologię opartą na wzorach radzieckich.

Dotychczas gwintowniki wyrabiało się na tokarkach i szlifierkach. Proces produkcyjny był mało wydajny, powodował zużycie deficytowych materiałów, jak ściernice i diamenty, a jednocześnie wymagał wysokich kwalifikacji robotników. Dzienna wydajność jednego robotnika nie przekraczała 250 sztuk gwintowników.

Nowa technologia polega na wykonywaniu gwintowników przy pomocy mniej skomplikowanych maszyn, tzw. walcarek, które podczas jednej tylko operacji dają gotowy gwintownik. W czasie 8-godzinnego dnia pracy nawet mało wykwalifikowany robotnik produkuje obecnie od 2,5 do 3 tysięcy gwintowników.

Technologia ta, obok wzrostu produkcji, podnosi jej jakość oraz stwarza znacznie lepsze warunki pracy.

---

22 bm. rozpoczyna pracę II turnus brygad SP

(f) II turnus brygad SP rozpoczyna pracę 22 października br. Z całego kraju do Komend Powiatowych SP napływają zgłoszenia wielu ochotników. Komenda Wojewódzka PO „Służba Polsce" — Wrocław ma już zarejestrowanych 150 ochotników, Stalinogród — 130, Warszawa — 90 ochotników.

Młodzież II turnusu pracować będzie w woj. rzeszowskim, krakowskim i stalinogrodzkim. (PAP)

Koncert w 104 rocznicę śmierci Chopina

(f) W związku ze 104 rocznicą śmierci Fryderyka Chopina odbył się koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej poświęcony twórczości wielkiego kompozytora.

Orkiestrą dyrygował Stanisław Skrowaczewski.

Program koncertu zawierał Symfonię C-dur J. Elsnera — nauczyciela i przyjaciela genialnego artysty oraz oba koncerty fortepianowe Chopina — E-mol i F-mol, które wykonali z towarzyszeniem orkiestry przedstawiciele dwóch pokoleń naszych pianistów: prof. Z. Drzewiecki i Z. Szymonowicz.

Publiczność przyjmowała obu pianistów bardzo gorąco, zmuszając ich oklaskami do wykonania na bis szeregu innych utworów Chopina. (PAP)

Pouczająca historia 14 państw i 7 lat

(KABLOGRAMEM Z NOWEGO JORKU OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Debata w Komisji Politycznej ad hoc Zgromadzenia Generalnego ONZ poświęcona sprawie przyjęcia nowych członków zakończyła się jednomyślnym uchwaleniem rezolucji przedłożonej przez delegację Peru. Rezolucja ta przewiduje powołanie tzw. komisji dobrych usług, której zadaniem jest przeprowadzenie konsultacji z członkami Rady Bezpieczeństwa „w celu zbadania możliwości osiągnięcia porozumienia ułatwiającego dopuszczenie nowych członków zgodnie z artykułem 4 Karty NZ. Komisja złoży sprawozdanie Zgromadzeniu Generalnemu na ósmej a najpóźniej dziewiątej sesji".

Sprawa przyjęcia nowych członków ma swoją długą historię sięgającą jeszcze roku 1946. Chodziło wówczas o przyjęcie do ONZ, po jej powstaniu, trzydziestu państw, z których przyjęto tylko dziewięć. Pięć podań nie kwalifikowało się do pozytywnego rozpatrzenia gdyż pochodziły bądź — jak w wypadku Japonii z byłego kraju nieprzyjacielskiego, nie posiadającego traktatu pokojowego z częścią członków ONZ, bądź też jak w wypadku Korei Południowej i trzech marionetkowych państewek indochińskich, z krajów, nie dysponujących atrybutami suwerenności. Pozostała więc sprawa 16 krajów. Państwa demokratyczne, jak Korea Ludowo - Demokratyczna, Republika Wietnamu ze względu na trwający jeszcze stan wojenny w Indochinach oraz nieuregulowanie dotąd kwestii koreańskiej nie nalegają w tej chwili na natychmiastowe rozpatrzenie wniosków o przyjęcie do ONZ. Nie ma jednak żadnych powodów, dla których pozostałe 14 państw, wśród nich kraje takie jak Bułgaria, Rumunia, Węgry, Włochy, Finlandia od lat oczekujące na przyjęcie — nie miałyby zasiadać na ławach ONZ.

Artykuł 4 Karty NZ precyzuje, iż każdy kraj pokojowy, gotów realizować zobowiązania wynikające z karty ma prawo należeć do ONZ. W trakcie ostatniej debaty w komisji ad hoc między innymi delegat Pakistanu podkreślił, że żadna z delegacji nie zakwestionowała kwalifikacji na przykład Bułgarii, Węgier czy Rumunii pod kątem widzenia tego właśnie miarodajnego dla sprawy artykułu.

ZSRR i inne państwa obozu demokratycznego, stosując się ściśle do ducha i litery Karty, nie odrzucają żadnych kandydatur, niezależnie od ustroju danego kraju. Związek Radziecki jeszcze na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa 21 czerwca 1949 r. zaproponował by Rada, bez której zalecenia Zgromadzenie Generalne nie może rozpatrzyć podania o przyjęcie do organizacji wypowiedziała się za kandydaturami 12 państw: Albanii, Bułgarii, Mongolii, Rumunii, Węgier, Austrii, Cejlonu, Finlandii, Irlandii, Jordanii, Portugalii i Włoch. Od tego czasu na każdej sesji Zgromadzenia Związek Radziecki i Polska ponawiały tę propozycję domagając się, by Zgromadzenie wezwało Radę Bezpieczeństwa do łącznego przyjęcia wymienionych krajów, do których dołączono również Nepal i Libię w związku z ich usamodzielnieniem się. Za każdym razem wniosek ten był utrącany głosami bloku amerykańskiego.

Jest jednak rzeczą znamienną, że niezmienna, konsekwentna, zgodna z Kartą i zasadą pokojowej współpracy postawa ZSRR i Polski uzyskiwała coraz więcej zwolenników. O ile na czwartej sesji Zgromadzenia za wnioskiem radzieckim głosowało tylko dziewięć państw, o tyle na ubiegłej, siódmej sesji analogiczna rezolucja polska uzyskała w komisji ad hoc dwadzieścia głosów, podczas gdy jedenaście państw wstrzymało się od głosu. W trakcie obecnej debaty w tejże komisji okazało się, że podobna propozycja radziecka może liczyć na poparcie co najmniej dwudziestu państw, przy czym szereg delegacji z tzw. bloku amerykańskiego, tak zachodnio - europejskich jak i z Ameryki Łacińskiej zapowiedziało, iż przeciw wnioskowi ZSRR głosować nie będzie.

Z drugiej strony okazało się jednak niemniej wyraźnie, że Stany Zjednoczone zdecydowane są nie dopuścić do jakiegokolwiek uregulowania kwestii. Pan Byrnes z ramienia USA wygłosił przemówienie, w którym — fakt nie pozbawiony satyrycznego posmaku — ten notoryczny faszysta - rasista USA Nr 1, jak go tutaj nazywa prasa, piorunował przeciw Rumunii, Bułgarii i Węgrom jako rzekomo gwałcącym prawa człowieka. Byrnes odrzucił stanowczo i pierwszy projekt radziecki i drugi przedstawiony w czasie debaty, a proponujący zalecenia przyjęcia do ONZ chociażby tych pięciu krajów — Włoch, Finlandii, Bułgarii, Rumunii i Węgier — z którymi zawarte w 1947 r. traktaty pokojowe zobowiązują sygnatariuszy między innymi USA do poparcia ich kandydatur w ONZ.

Do jakiego stopnia Stany Zjednoczone zdecydowane są utopić wszelką próbę rozwiązania kwestii nowych kandydatur wskazuje fakt, iż nawet w tak przecie mało zobowiązującej rezolucji Peru Amerykanie próbowali skreślić słowa „na ósmej sesji" i tym samym na pewno już odroczyć sprawę na cały rok... To im się zresztą nie udało.

Można by spytać, czym właściwie kierowała się delegacja USA, skoro wśród czternastu proponowanych kandydatów tylko pięciu — to członkowie obozu demokratycznego? Delegaci Polski, ZSRR, Pakistanu, Indii, Filipin odpowiedzieli pośrednio i bezpośrednio na to pytanie. Bezpośrednio — wskazując, że w polityce USA pokutuje ciągle teoria „wyzwalania" krajów demokracji ludowej, teoria, jak wskazał na ostatnim posiedzeniu komisji w czwartek szef delegacji Indii Menon — zamykania oczu na rzeczywistość i uważania, iż jeśli księżyc nie podoba się panu Dullesowi to tym gorzej dla księżyca. Znajduje ta teoria dobitny wyraz w stosunku USA do Chin Ludowych, znalazła również wyraz w omawianej debacie.

A pośrednią odpowiedzią jest fakt, iż na przykład wszystkie kraje arabskie i azjatyckie udzielają poparcia wnioskowi radzieckiemu w sprawie przyjęcia czternastu państw do ONZ. Otóż z dziewięciu krajów obozu kapitalistycznego w wymienionej czternastce cztery to kraje właśnie arabskie i azjatyckie a tylko dwa są członkami paktu atlantyckiego. W ONZ zaś, jak i poza ONZ, rachunek polegający na traktowaniu wszystkich krajów nie wchodzących w skład obozu socjalistycznego jak gałek w amerykańskim liczydle—zawodzi. I dlatego Stanom Zjednoczonym nie zależy specjalnie na zrealizowaniu tak szeroko niegdyś reklamowanej zasady powszechności ONZ: w obecnym składzie mają one i tak w ONZ za dużo kłopotów.

ZSRR postanowił nie domagać się głosowania nad swymi rezolucjami, które na wniosek Indii i Filipin zostaną wobec tego przekazane Komisji dobrych usług, do której wysunięto Peru, Egipt i Holandię. Chodziło o uniknięcie wszystkiego, co mogłoby utrudnić późniejsze wysiłki pośredniczącej trójki.

K. WOLICKI

Dalsze zakłady podejmują produkcję z odpadów

Ostatnio załoga zakładów im. M. Nowotki w Zielonej Górze przystąpiła do produkcji przedmiotów codziennego użytku. Z odpadów drzewnych Zakłady będą produkowały 12 różnych wyrobów, m. in. łóżeczka dziecinne, grabie i ule, a z odpadów blachy stalowej — okucia do okien, formy do pieczenia ciast itp.

Przygotowania do rozpoczęcia produkcji z odpadów trwają również w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Została już rozpoczęta produkcja kluczy pneumatycznych z odpadów stali, a w najbliższym czasie załoga fabryki przystąpi do wytwarzania artykułów gospodarstwa domowego. Na przyszły rok planowana jest produkcja patelni, wyżymaczek, imadeł ręcznych itp.

Przemysł terenowy i spółdzielczość pracy w woj. rzeszowskim produkują z odpadów dużą ilość sprzętu pasiecznego, zgrzebeł dla koni, wiele rodzajów okuć używanych w gospodarstwach rolnych i innych artykułów. (PAP)

Spotkanie z plastykami zagranicznymi

W siedzibie ZPAP odbyło się spotkanie bawiących w Polsce plastyków z Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i NRD z plastykami polskimi.

W toku przyjacielskiej rozmowy plastycy zagraniczni podzielili się z polskimi kolegami wrażeniami z pobytu w Polsce. (PAP)

Na łamach prasy

Torować drogę nowatorstwu w produkcji

Wielu mamy w kraju przodujących robotników, inżynierów, techników, którzy swymi usprawnieniami racjonalizatorskimi, nowatorstwem w pracy przynoszą olbrzymie korzyści gospodarce narodowej. Pęd do nowatorstwa, do usprawniania na każdym kroku produkcji jest wyrazem nowego, świadomego stosunku do pracy ludzi, którzy czują się współgospodarzami swego zakładu.

W popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego i wszelkich innych nowatorskich inicjatyw ogromną rolę ma do odegrania prasa partyjna. Jak naświetlane były te zagadnienia w okresie sierpnia i września br. w „Głosie Robotniczym", „Głosie Wybrzeża" i „Sztandarze Ludu"?

*

Gdy się przegląda „Głos Robotniczy" za okres 2 miesięcy rzuca się w oczy numer z 4 sierpnia br. Pod nagłówkiem: „Upowszechniamy doświadczenia przodujących racjonalizatorów" gazeta zamieszcza kolumnę poświęconą popularyzacji pomysłów racjonalizatorskich z przemysłu włókienniczego. Do opracowania kolumny zaproszono m. in. specjalistów: inżynierów i techników. Szczegółowo opisany jest ciekawy pomysł J. Więzika z ZPW im. Niedzielskiego w Bielsku — urządzenie do usuwania naprężeń w tkaninach wełnianych. Poważne korzyści przyniósł ZPB im. Dubois pomysł Leona Owczarza, modernizujący starą kotłownię. Każdy wniosek racjonalizatorski jest tu szczegółowo omówiony, niektóre z nich zilustrowane są zdjęciami, bądź specjalnymi rysunkami.

We wstępniaczku, zamieszczonym na kolumnie pisze gazeta, że poważną przeszkodą w pełnym wykorzystaniu możliwości jakie daje ruch racjonalizatorski jest m. in. to

> **„...że niekiedy bardzo wartościowe, cenne usprawnienia, umożliwiające znaczny wzrost wydajności pracy bądź też podniesienie jakości produkcji, zaoszczędzenie poważnych ilości surowca, czy mechanizujące procesy szczególnie pracochłonne — nie wychodzą poza próg jednego zakładu. W związku z tym — pisze gazeta — na łamach „Głosu Robotniczego" będą się systematycznie ukazywały opisy pomysłów racjonalizatorskich z różnych branż i przemysłów, które winny być jak najszybciej spopularyzowane i upowszechnione".**

Jak widać gazecie nie starczyło jednak tchu. Mimo tak obiecującej zapowiedzi, w ciągu omawianych dwóch miesięcy nie ukazało się więcej ani jedno konkretne omówienie godnego spopularyzowania wniosku racjonalizatorskiego.

Z większą konsekwencją podeszła gazeta do popularyzacji inicjatywy majstra Morawskiego. Zorganizowana w związku z tym na łamach „Głosu Robotniczego" narada korespondencyjna: „Ujawniamy rezerwy — wszyscy wykonujemy normy" prowadzona jest systematycznie, przy czym zabierają w niej głos przedstawiciele różnych odcinków produkcji.

Dość często, jakkolwiek nieregularnie zajmuje się zagadnieniami nowatorstwa i ruchu racjonalizatorskiego „Głos Wybrzeża". W sierpniu na uwagę zasługuje nieduży artykuł „Spawacz Moryl i niter Strzałkowski pracują po nowemu", w którym opisane są konkretnie metody jakie zastosowali nowatorzy. Gazeta pisze:

> **„...spawacz Moryl wprowadził nową technologię spawania tzw. skrajnika dziobowego statku czyli forpiku, którą opracował zespół racjonalizatorów z wydziału montażu kadłubów B. Technologia ta, zmieniając kolejność spawania poszczególnych części forpiku, ułatwia dostęp do miejsca pracy, a ponadto likwiduje uciążliwe warunki, w których spawacz wykonywał zlecone mu zadania".**

Znacznie ożywia się tematyka dotycząca ruchu racjonalizatorskiego, poczynając od początku września br., kiedy „Głos Wybrzeża" poświęca wiele uwagi zbliżającej się konferencji partyjno-technicznej w Stoczni Gdańskiej. Ukazują się w tym okresie artykuły popularyzujące racjonalizatorów jak np. „Łączy ich wspólny cel" o młodych racjonalizatorach ze Stoczni Gdańskiej: Kazimierzu Szutkowskim i Marcie Nowickiej i szereg innych pozycji.

Słabą aktywność wykazuje natomiast w tej dziedzinie lubelski „Sztandar Ludu". Gazeta słusznie, ze względu na rolniczy charakter woj. lubelskiego, poświęca uwagę przede wszystkim zagadnieniom wiejskim. Nie tłumaczy to jednak zaniedbywania popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego, nowatorstwa w produkcji. W omawianym okresie na wyróżnienie zasługują dwie pozycje „O stosowanie noża Kolesowa na codzień", gdzie autor krytykuje kierownictwa Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych i Fabryki Samochodów Ciężarowych za to, że nie czynią wysiłków w kierunku wprowadzenia do zakładów noża Kolesowa, oraz „Usprawnienia Gołębiowskiego pomagają w realizacji planów". O tym, że gazeta zbyt mało uwagi poświęca zagadnieniom ruchu racjonalizatorskiego świadczą, choćby wzmianki w niektórych artykułach. Dowiadujemy się z nich, że np. w Fabryce Maszyn Rolniczych technik Tadeusz Sontag przetrzymuje 28 niezałatwionych wniosków racjonalizatorskich, że w KFWM Kraśnik, mimo odbywającej się w tym okresie konferencji partyjno-technicznej, ruch racjonalizatorski rozwija się niedostatecznie. Gazeta mogłaby niewątpliwie pomóc zakładom w przezwyciężeniu tych słabości.

*

Mimo, że „Głos Robotniczy" i „Głos Wybrzeża" poświęciły w omawianym okresie sporo miejsca zagadnieniom nowatorstwa i racjonalizacji produkcji; to jednak w popularyzacji tych zagadnień uwidoczniły się wyraźnie luki. Najważniejsza z nich polega na pewnej ogólnikowości zamieszczanych materiałów. Poza wspomnianą kolumną w „Głosie Robotniczym" z innych artykułów trudno się na ogół dowiedzieć na czym polega konkretna metoda, czy też wniosek racjonalizatorski, o których gazety wspominają. Zmniejsza to zainteresowanie czytelników, nie zawsze pozwala im skorzystać z doświadczeń innego zakładu.

Braki te wystąpiły nawet w ciekawie prowadzonej naradzie korespondencyjnej w „Głosie Robotniczym". Wskazuje ona raczej na słabe miejsca, na które należy zwrócić uwagę w walce o to, aby każdy robotnik wykonywał swoją normę, niż na konkretne doświadczenia lepszej organizacji pracy czy też metod pracy przodujących robotników i majstrów. To samo dotyczy takich artykułów, jak: „Walentyna Kwaśniewska — przodująca tkaczka", czy „Przodownicy", z których czytelnik może wywnioskować, że przodownicy, o których mowa zawdzięczają swoje osiągnięcia jedynie pilności i dyscyplinie pracy. Czynniki te mają niezmiernie duży wpływ na wyniki przodownika pracy, ale w grę wchodzą zazwyczaj jeszcze takie elementy, jak właściwy, często nowatorski sposób zorganizowania własnej pracy, zastosowanie nowych metod itp. A ten sam „Głos Robotniczy" publikuje np. 4 września tłumaczony z języka rosyjskiego artykuł „Stachanowcy Trechgornoj Manufaktury zmniejszają straty w produkcji", który jest przykładem jak można w sposób konkretny popularyzować metody pracy przodujących robotników.

Podobnie jest w „Głosie Wybrzeża". Z artykułu „Pływająca wystawa" dowiaduje się czytelnik o ciekawym wniosku Stanisława Sukieta — skrzyni wiertniczej do wiercenia otworów w wałach i sworzniach. Na czym jednak ten wniosek polega, czy można by go zastosować w innych zakładach — tego gazeta nie pisze Historia powtarza się w artykule „Przegląd bogatego dorobku", gdzie gazeta wspomina o wniosku technika Tadeusza Kausa, dotyczącym przyrządu do odległościowego sterowania spawarkami elektrycznymi. Autor artykułu wspomina, że usprawnienie to należałoby zastosować w wielu zakładach, omówienia jego jednak nie podaje.

*

Inna słabość, jaka występuje we wszystkich omawianych gazetach, polega na tym, że nie prowadzą one w dostatecznym stopniu kontroli nad tym, jak upowszechniane są w zakładach nowatorskie metody pracy i cenniejsze pomysły racjonalizatorskie.

Tak np. „Głos Robotniczy" w ciągu dwóch miesięcy tylko w jednej pozycji „Zbyt mało majstrów idzie w ślady majstra Morawskiego" zajął się krytyką tych zakładów, w których inicjatywa ta nie znalazła oddźwięku. „Głos Wybrzeża" poświęcił temu zagadnieniu również tylko jeden artykuł „...aby Szarapow powrócił na nabrzeża naszych portów", w którym krytykuje kierownictwo zespołu portów Gdańsk-Gdynia za to, że zaniedbało upowszechnienie metod pracy przodującego dźwigowego radzieckiego Szarapowa. Poza tym, problemom tym poświęciła gazeta małe wzmianki w niektórych artykułach.

I tak np. 16 sierpnia w artykule „Walka o nowe normy trwa", w jednym ustępie pisze gazeta, że w Zakładach Mechanicznych w Elblągu

> **„dawno już zapomniano o pięknych wynikach prób skrawania nożem Kolesowa przeprowadzonych na tokarkach Tadeusza Jarzębskiego i Stefana Stachowicza".**

Gazeta nie idzie jednak śladem własnego sygnału. W artykule „O wyższy poziom współzawodnictwa w PLO" słusznie wskazuje, że nie zrobiono tu nic, aby upowszechnić metody pracy przodującego palacza z s/s „Lublin" Jerzego Kuklińskiego. Ale co uczyniła sama gazeta, aby te metody spopularyzować?

*

Siła ruchu racjonalizatorskiego, siła wszelkiego nowatorstwa polega w naszym ustroju m. in. na tym, że oddziaływuje ono również na inne zakłady, na całą gospodarkę narodową. Pozwala to zwielokrotnić korzyści, jakie daje każde usprawnienie. Jest tak jednak tylko wtedy, jeżeli pomysły racjonalizatorskie, wszelkie nowatorskie inicjatywy są szeroko popularyzowane i upowszechniane, jeżeli w parze z ich popularyzacją toczy się walka o przełamywanie istniejących tu i tam rutyniarskich oporów, konserwatyzmu. W tej dziedzinie prasa partyjna może i powinna odegrać dużą rolę.

J. T.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Reprezentanci naszego sportu motorowodnego uzyskują coraz częściej wyniki lepsze od rekordów świata. Na zdjęciu: jeden z rekordzistów świata — Wiktor Gardecki na ślizgaczu G-6 z silnikiem własnej konstrukcji o pojemności 250 ccm, na którym pobił rekord świata w jeździe jednogodzinnej, uzyskując przeciętną szybkość 59.31 km/godz.

Foto CAF — Z. Wdowiński

Zatopek zwycięża Kovatsa na 5000 m

w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Pradze

PRAGA. W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Pradze największe zainteresowanie wzbudził pojedynek Zatopka z Węgrem Kovacsem w biegu na 5 km.

Zwyciężył Zatopek po zaciętej walce ze znajdującym się w dobrej formie Kovacsem. Zaraz po starcie prowadzenie objął Zatopek. Na drugim okrążeniu do przodu wyszedł Kovacs, uzyskując na dyst. 1 km 2:51.6. Często zmieniając prowadzenie, obaj zawodnicy zdobywają coraz większą przewagę nad pozostałą stawką biegaczy. 3 km Zatopek przebiega w 8:32.6. Najlepszy czas na 4 km ma prowadzący wówczas Kovacs — 11:26.0. Na 300 m przed metą, wśród niebywałego entuzjazmu 25-tysięcznej rzeszy widzów, Zatopek atakuje prowadzącego bieg Kovacsa, wychodzi na czoło i wspaniale finiszując pierwszy mija linię mety w dobrym czasie 14:09,0. Drugim jest Kovacs — 14:14,0, a trzecim — Roudny (CSR) — 15:03,6.

Niespodzianką pierwszego dnia zawodów była porażka w biegu na 800 m Czechosłowaka Jungwirtha. Zwycięzcą tego biegu został Ekfeldt (Szwecja) — 1:51.6; 2) Barkany (Węgry) — 1:52.1; 3) Jungwirth (CSR) — 1:52,1.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli:

mężczyźni: 200 m — Janecek (CSR) — 21.9, 200 m ppł. — Mrazek (CSR) — 25.1, 3000 m — Jurek (CSR) — 8:49.8 (rekord juniorów CSR), 4×1500 m — Węgry — 15.45.4, oszczep — Jilek (CSR) — 66,30, tyczka — Kreicer (CSR) — 400, dysk — Merta (CSR) — 50.55, trójskok — Rehak (CSR) — 15,08;

kobiety: 200 m — Rabova (CSR) — 26.5, 800 m — Milerova (CSR) — 2.19.6, 4×100 m — 1) CSR (reprezentacja) — 50.1, wzwyż — Modrachova (CSR) — 156, oszczep — Zatopkova (CSR) — 42,44.

Ping-pongiści polscy wyznaczeni na mecze z NRD

Sekcja Tenisa Stołowego GKKF ustaliła listę zawodników polskich, którzy w 4 spotkaniach zmierzą się z ping-pongistami NRD.

W meczu międzypaństwowym w Warszawie udział biorą: Otręba, Rosłan i Arbach, oraz kobiety: Szmidtówna, Skuratowicz (gra pojedyncza) i Guzikówna — Szmidtówna (debel). W następnych spotkaniach nastąpią zmiany składu drużyny męskiej. W Łodzi grać będą Arbach, Krygier i Rogowicz, w Krakowie — Gaj, Kawczyk i Dobosz, a w Lublinie — Rosłan, Otręba i Patyński.

Międzypaństwowe spotkanie w Warszawie rozegrano systemem daviscup'owym, pozostałe spotkania międzynarodowe — zwyczajnym, bez gry podwójnej kobiet.

Gwardia zwycięża we współzawodnictwie festiwalowym o nagrody Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

W międzyzrzeszeniowym współzawodnictwie festiwalowym pierwsze miejsce zajęło ZS Gwardia — 12.933 pkt., zdobywając nagrodę Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Drugie miejsce i nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zdobył Pion Wojskowy — 11.860 pkt., a trzecią nagrodę Zarządu Głównego ZMP — ZS Stal — 7.528 pkt., 4) AZS — 6.234, 5) Budowlani — 5.931, 6) Kolejarz — 5.003, 7) Spójnia — 3.924, 8) Ogniwo — 3.905, 9) Włókniarz — 2.928, 10) Unia — 2.417, 11) Górnik — 2.186, 12) LZS — 308, 13) Start — 270 pkt.

Nagrody GKKF za pierwsze miejsca w poszczególnych dyscyplinach sportowych otrzymały zrzeszenia: boks — Gwardia, hokej na trawie — Stal, kajakarstwo — Unia, kolarstwo — kluby wojskowe, lekkoatletyka — kluby wojskowe łucznictwo — Ogniwo, piłka koszykowa — AZS, piłka nożna — Gwardia, piłka ręczna — Budowlani, piłka siatkowa — Gwardia, sport pływacki — Gwardia, podnoszenie ciężarów — kluby wojskowe, sport motorowodny — Kolejarz, sport motorowy — kluby wojskowe, strzelectwo sportowe — kluby wojskowe, szachy — Kolejarz, szermierka — Gwardia, tenis Gwardia, tenis stołowy — Stal, wioślarstwo — AZS, zapasy — Gwardia, żeglarstwo — AZS, gimnastyka — Stal.

W dniu 17 bm. w sali klubu MBP w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród, na którą przybyli przedstawiciele władz sportowych, ZMP i Wojska, szeroki aktyw sportowy oraz czołowi sportowcy. Uroczystość zagaił sekretarz ZMP Wagner.

Obszerny referat omawiający wielki dorobek sportu polskiego uzyskany w toku współzawodnictwa o nagrody Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, wygłosił przewodniczący GKKF poseł Włodzimierz Reczek.

Młodzież polska godnie powitała festiwal w Bukareszcie

Mówca wskazując, że Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie był wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej i sportowców, powiedział:

Sportowcy polscy nowymi osiągnięciami, zdobywaniem nowych rekordów, odznak SPO i wyższych klas sportowych powitali Światowy Kongres i Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Na apel Zarządu Głównego ZMP wielu młodych chłopców i dziewcząt wstąpiło do zrzeszeń sportowych, by czynnie uprawiać sport. Od maja do chwili obecnej liczba sportowców wzrosła o nowych 150 tysięcy. Na fali sportowego czynu festiwalowego zwiększył się ruch łączności sportowców w miastach ze sportowcami wsi. W spartakiadach LZS na szczeblach gmin, powiatów i województw brało udział ponad 210 tys. sportowców wiejskich.

Obok masowego czynu festiwalowego duże znaczenie dla podniesienia poziomu sportowego miało międzyzrzeszeniowe sportowe współzawodnictwo festiwalowe o tytuł przodującego zrzeszenia sportowego w kraju. Od 1 maja br. najlepsi sportowcy stanęli do szlachetnego współzawodnictwa o nagrody kierowników, opiekunów naszego ludowego sportu, Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bieruta i Marszałka Polski towarzysza Rokossowskiego.

Współzawodnictwem objęci byli zawodnicy klasy mistrzowskiej i pierwszej oraz czołowe drużyny w grach zespołowych z 13 zrzeszeń w 23 dyscyplinach sportu.

Długa lista sukcesów

W okresie trwania współzawodnictwa, tj. od 1 maja do 30 września ustanowiono 8 rekordów świata, 157 rekordów Polski, 654 rekordy zrzeszeniowe, 440 rekordów wojewódzkich oraz 973 rekordy życiowe na poziomie pierwszej klasy.

Nasi czołowi sportowcy uzyskali 72 wyniki klasy mistrzowskiej. Ponadto nasi sportowcy z Ligi Przyjaciół Żołnierza ustanowili w sporcie szybowcowym i spadochronowym 3 rekordy świata i 27 rekordów Polski.

Zabłocki zdobył mistrzostwo świata juniorów w szabli, 5 bokserów — mistrzostwa Europy, a dwóch tytuły wicemistrzów Europy.

Oszczepnik Sidło pobił rekord Europy wynikiem lepszym od dotychczasowego oficjalnego rekordu świata.

Następnie przewodniczący Reczek omawia poziom pracy wyszkoleniowej w poszczególnych zrzeszeniach, wyróżniając kluby wojskowe, Gwardię, Stal, Kolejarza i Spójnię. Oceniając osiągnięte wyniki w ramach współzawodnictwa przez poszczególne województwa, przewodniczący Reczek podkreśla przodujące miejsca Stalinogrodu, Krakowa, Warszawy, Gdańska, Bydgoszczy i Wrocławia.

Wszystkie niewątpliwie cenne sukcesy — powiedział następnie mówca — nie mogą jednak przysłaniać faktu, że tempo wzrostu czołówki sportowej w Polsce jest w dalszym ciągu niezadowalające. Dlatego też trzeba, by aktyw sportowy, trenerzy i naukowcy w najbliższym okresie z oceny sezonu letniego wyciągnęli wnioski i zrozumieli niektóre najbardziej istotne przyczyny naszych słabości.

Błędy, z którymi trzeba walczyć

Jedną z takich istotnych przyczyn jest niedostateczna praca nad masowym rozwojem sportu.

Drugą jest niski poziom naszej pracy wyszkoleniowej.

Trzecią wreszcie jest niedocenianie pracy wychowawczej, a na skutek tego wyjałowienie zajęć wyszkoleniowych z treści ideowej.

Sport i wychowanie fizyczne służą również zadaniu budownictwa socjalistycznego w Polsce. Sport obok sprawności fizycznej kształtuje również cenne cechy charakteru jak: ofiarność, odwaga, poczucie koleżeństwa, wytrzymałość. Stoi więc przed nami zadanie pogłębienia pracy wychowawczej, tak, by każdy sportowiec będąc sprawnym fizycznie był jednocześnie świadomym obywatelem Polski Ludowej, wykazującym upór i wytrwałość w szkoleniu sportowym, posiadającym ambicje nawiązania szlachetnej walki sportowej w najtrudniejszych nawet i najbardziej niesprzyjających warunkach. Trzeba pamiętać, że sportowiec Polski Ludowej winien zawsze i wszędzie godnie reprezentować barwy państwowe i zrzeszeniowe.

Sprawa walki o dalszy wzrost naszych osiągnięć sportowych, o przyśpieszenie tempa tego wzrostu to również w wielkim stopniu zadanie związków zawodowych i Związku Młodzieży Polskiej.

Rola ZMP w sporcie

Związek Młodzieży Polskiej jako najbliższy pomocnik Partii w pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży coraz pełniej w swej praktycznej działalności docenia znaczenie wychowania fizycznego jako nieodłącznej części wychowania socjalistycznego młodzieży. Szereg jednak terenowych komitetów kultury fizycznej i działaczy społecznych sekcji sportowych nie docenia roli ZMP w sporcie, a stąd bierze się niechęć do przyciągania aktywu ZMP-owskiego do społecznej pracy w ruchu sportowym.

Tak samo istnieją jeszcze fakty niedoceniania i niezrozumienia istotnych spraw sportowych przez niektóre instancje ZMP i część aktywu ZMP-owskiego. I dlatego obserwujemy brak zainteresowania pracą kół sportowych ze strony terenowych organizacji ZMP, dlatego też stosunkowo nieliczny jest odsetek ZMP-owców czynnie uprawiających sport, dlatego wiele zarządów ZMP-owskich nie utrzymuje jeszcze bezpośrednich kontaktów z czołowymi sportowcami i mistrzami Polski.

Związek Młodzieży Polskiej wzbogacony bezpośrednimi doświadczeniami w pracy w dziedzinie kultury fizycznej i sportu na tle akcji festiwalowej będzie mógł łatwiej wyciągnąć słuszne wnioski podczas przygotowywanej obecnie narady ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Przewodniczący Reczek wskazał następnie na konieczność ścisłego powiązania pracy zrzeszeń sportowych ze związkami zawodowymi tak, aby sprawy sportu były omawiane przez organizacje związkowe i nie były tylko sprawami poszczególnych aktywistów sportowych.

Kończąc, przewodniczący Reczek powiedział:

„Wręczone dziś nagrody Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i Zarządu Głównego ZMP niech zobowiążą zarówno zwycięzców jak i pokonanych do jeszcze bardziej wytężonej pracy. Niech stale przypominają im o wskazaniach Partii i towarzysza Bieruta, który w liście do sportowców pisał: „Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".

Po przemówieniu przewodniczący GKKF Reczek dokonał wręczenia nagród zwycięskim zrzeszeniom.

Następnie zabierali głos przedstawiciele zwycięskich zrzeszeń Gwardii i Pionu Wojskowego, oficerowie Pizło i Witucki.

Burzą oklasków przyjęli zebrani teksty meldunków do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Meldunki te odczytała rekordzistka Polski w pływaniu — Klemińska.

Odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Demokratycznej zakończono oficjalną część uroczystości.

W części sportowo-artystycznej odbyły się pokazy walk szermierczych w wykonaniu naszych czołowych szablistów Zabłockiego i Pawłowskiego, pokazy podnoszenia ciężarów oraz występy artystyczne zespołu KBW.

Rok dalszych zwycięstw sportowców radzieckich

Rok 1953 w ZSRR jest szczególnie bogaty w rekordy krajowe, europejskie i światowe. Rozpoczął się ten rok zwycięskimi startami radzieckich łyżwiarzy. Dzięki masowości tej dyscypliny sportu w Związku Radzieckim i nieustannie udoskonalanym metodom treningowym, łyżwiarze poprawiali z dnia na dzień swą formę, podobnie jak ich towarzysze z innych dyscyplin sportu. Już mecz styczniowy ze Szwedami, należącymi od lat do czołówki światowej, wykazał wysokie walory łyżwiarzy radzieckich. Reprezentanci ZSRR odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo. W wieloboju trzy czołowe miejsca zajęli zawodnicy ZSRR: Szilkow, Gonczarenko i Czajkin. Dopiero na czwartym miejscu uplasował się Szwed Erikkson.

Po zwycięstwie nad Szwecją łyżwiarze ZSRR, mężczyźni i kobiety startowali na mistrzostwach wszechzwiązkowych w Ałma - Ata. W czasie tych zawodów Sergiejew po raz trzeci poprawił należący do niego rekord świata na 500 m, osiągając imponujący wynik 40,9 sek. Żukowa ustanowiła trzy rekordy świata, a zawodniczki radzieckie osiągnęły łącznie 13 wyników lepszych od rekordów światowych.

Potem przyszła nowa ciężka próba dla łyżwiarzy ZSRR — mistrzostwa świata w Helsinkach, w których po ciężkich walkach z Norwegami, Holendrami i Szwedami oraz zawodnikami innych pięciu państw odnieśli zwycięstwo, jeszcze raz potwierdzając, że są najlepsi na świecie. Tytuł mistrza świata zdobył młody Gonczarenko, a tytuł wicemistrza — Szilkow.

Do walki o mistrzowskie tytuły stanęły następnie kobiety na taflach lodowych stadionu w Lillehammer (Norwegia). Podobnie jak mężczyźni w silnej konkurencji potrafiły one wywalczyć dla swych barw zaszczytne tytuły. Mistrzynią świata w wieloboju została 19-letnia Szczegoliewa, wicemistrzynią Żukowa, a Selichowa zajęła trzecie miejsce.

Za łyżwiarzami nie pozostawali w tyle inni sportowcy radzieccy. Pełnym sukcesem studentów - sportowców Związku Radzieckiego zakończyły się X Akademickie Mistrzostwa Świata w Semmering, gdzie przypadło im w udziale pierwsze miejsce w narciarstwie, w hokeju i w jeździe szybkiej na lodzie, a więc we wszystkich konkurencjach, w których startowali.

Zimno i śnieg nie przeszkodziły w licznych startach i ciągłym treningu lekkoatletom. Jedni uprawiali swą dyscyplinę sportową w halach krytych, inni na boiskach otwartych. Uwieńczeniem ich pracy nad sobą były m. in. doskonałe wyniki uzyskane w czasie zimowych lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR. Tak np. Zybina uzyskała wynik lepszy o 5 cm od własnego rekordu świata w pchnięciu kulą, osiągając odległość 15,47 m, Szczerbakow miał w trójskoku 15,82 m, Czudina skoczyła w dal 5,81 m, Nikulin rzucił młotem 54,16 m, a Ponomarenko uzyskała w dysku 50,21 m.

Podczas gdy przedstawiciele sportów zimowych czy lekkoatleci toczyli zacięte boje w konkurencji krajowej lub międzynarodowej, dalszych laurów sportowi radzieckiemu przysporzyli szachiści. Na III Międzynarodowym Turnieju Szachowym w Bukareszcie w marcu br., w którym brali udział kandydaci do spotkania z Botwinnikiem o tytuł mistrza świata, reprezentanci ZSRR zajęli aż 5 czołowych miejsc: 1. — Tołusz, 2. — Petrosjan, 3 — 4 — Smysłow i Bolesławski, 5 — Spasski wraz z Węgrem Szabo.

W kwietniu wyjechała do Neapolu na mistrzostwa zapaśnicze świata w stylu klasycznym reprezentacja radziecka, która w klasyfikacji zespołowej turnieju zdecydowanie wyprzedziła pozostałych konkurentów, zajmując pierwsze miejsce z 41 pkt. przed Szwecją — 24.5 pkt., Finlandią — 20 pkt., Włochami, Turcją, Węgrami i Rumunią. Tytuły mistrzowskie zdobyli wówczas: Gurewicz, Terian, Szatworian, Kartozja i Englas, a wicemistrzowski Kotkas. Trzecie miejsce zajął Safin.

Kwietniowe mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn wzbogaciły sport radziecki o nowe osiągnięcia. Drużyna ZSRR zajęła pierwsze miejsce, nie przegrywając ani jednego spotkania.

Na ringu warszawskim w maju br. w czasie bokserskich mistrzostw Europy pięściarze radzieccy zajęli drużynowo drugie miejsce za Polską, zdobywając dwa tytuły mistrzowskie (Jengibarian i Soczikas) oraz trzy wicemistrzowskie (Zasuchin, Stiepanow i Szczerbakow).

Doskonale prezentowali się sportowcy Kraju Rad na Igrzyskach Braterstwa i Przyjaźni w Bukareszcie. Wymienimy chociażby lekkoatletów, którzy zdobyli 55 medali. Zwycięstwa odnieśli gimnastycy i gimnastyczki, pierwsze miejsca zajęli zapaśnicy, koszykarze, siatkarze i bokserzy. Sportowcy ZSRR ustanowili w czasie Igrzysk nowe rekordy kraju i świata, podnosząc tym samym poziom wielkich festiwalowych rozgrywek.

Jeszcze nie przebrzmiały echa bukareszteńskich sukcesów, kiedy na starcie mistrzostw wioślarskich Europy stanęli obok reprezentantów 18 państw radzieccy wioślarze. I tu, na jeziorze Bugsverd, w pobliżu stolicy Danii, potrafili oni zaimponować swą postawą i wywalczyć 11 złotych i 7 srebrnych medali. Wioślarzom ZSRR przypadły również w udziale obydwie specjalne nagrody: Międzynarodowego Związku Wioślarskiego i Włoskiego Związku Wioślarskiego. Ogólnie zawodnicy radzieccy zdobyli pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej, wyprzedzając tak silnych przeciwników, jak Dania, Francja, Czechosłowacja czy Szwajcaria.

Na mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów, odbywających się w Sztokholmie, sztangiści ZSRR startowali w pięciu wagach na siedem rozgrywanych. Trzech z nich zdobyło tytuły mistrzów (Udodow, Saksonow, Worobiew), dwóch — tytuły wicemistrzów i jeden trzecie miejsce. Punktacja ogólna mistrzostw dała sportowcom radzieckim pierwsze miejsce przed USA i Egiptem.

Bogaty w spotkania międzynarodowe i międzypaństwowe sezon lekkoatletyczny 1953 r., przechodzi pod znakiem nowych wspaniałych osiągnięć zawodników ZSRR. Poprawili oni do tej pory 33 razy rekordy krajowe, w tym uzyskali 8 wyników lepszych od rekordów świata: Zybina w pchnięciu kulą — 16,20 m, Szczerbakow w trójskoku — 16,23 m, Czudina w pięcioboju — 4.888 pkt., Litujew w biegu na 400 m przez płotki — 50,4 sek., oraz Otkolenko w biegu na 800 m kobiet — 2:07,3 sek. i w sztafetach kobiecych: 3 x 800 m, 4 x 100 m i 4 x 200 m.

W tabeli rekordów krajowych pojawiły się nazwiska młodych zawodników, jak rekordzista ZSRR w biegu na 20 km i w biegu jednogodzinnym — Pożidajew, nauczyciel wiejski Ignatiew, który ustanowił rekordy wszechzwiązkowe w biegach na 200 i 400 m. Dwa razy w ciągu sezonu poprawiał rekordy ZSRR Kuzniecow w rzucie oszczepem oraz Iwakin w biegu na 800 m. Wspaniałe wyniki uzyskiwał młody długodystansowiec Kuc.

Poza przedstawicielami wymienionych już dyscyplin sportowych, na listach rekordzistów świata znaleźli się również radzieccy strzelcy, spadochroniarze, szybownicy, automobiliści i inni.

Rok 1953 był również rokiem osiągnięć dla tych dyscyplin sportu, które w Związku Radzieckim nie wykazywały dotąd szybkich postępów. Poprawili swe wyniki reprezentanci pięcioboju nowoczesnego, kolarze torowi i szosowi, liczne rekordy na doskonałym poziomie ustanowili pływacy, cenne sukcesy międzynarodowe uzyskali waterpoliści, wreszcie piłkarze, którzy w roku ubiegłym ponieśli kilka niepowodzeń w spotkaniach międzynarodowych i międzypaństwowych, ostatnio uzyskali szereg cennych zwycięstw nad silnymi zespołami zagranicznymi.

Ten wielki dorobek sportowców radzieckich możliwy był do osiągnięcia dzięki wszechstronnym warunkom rozwoju, jakie stworzyło państwo radzieckie ruchowi sportowemu.

W ZSRR powiększa się bez przerwy sieć wyższych i średnich zakładów naukowych, przygotowujących wysokokwalifikowanych specjalistów kultury fizycznej i sportu. Przy samych tylko komitetach kultury fizycznej utworzono ponad 200 szkół sportowych, gdzie doskonali się i przygotowuje utalentowana młodzież, aby zostać w przyszłości mistrzami sportu. Duża sieć dziecięcych szkół sportowych umożliwia podrastającemu pokoleniu od najmłodszych lat pod kierownictwem pedagogów - trenerów przygotowywanie się do uzyskania mistrzostwa sportowego.

Wychowanie fizyczne w Związku Radzieckim ma podstawy naukowe. Specjalne instytuty naukowo - badawcze zajmują się rozpracowywaniem problemów naukowych w zakresie kultury fizycznej i sportu.

Wielkim rozmachem odznacza się w ZSRR budownictwo sportowe. W ostatnich latach oddano do użytku takie wspaniałe budowle, jak jeden z największych w Europie — stadion im. Kirowa w Leningradzie, stadiony im. Chruszczowa w Kijowie, im. Stalina w Baku, wzorowo wyposażone baseny pływackie w Kijowie, Tbilisi, Baku, wielkie nowoczesne skocznie narciarskie w Moskwie, Mołotowie i Kirowie. Powstają setki nowych stadionów, ośrodków narciarskich, sal sportowych, baz wodnych i pałaców kultury w republikach związkowych, w kołchozach, przy zakładach naukowych i szkołach.

Wzrasta ilość inwentarza i sprzętu sportowego. W 1953 roku w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła ona w ważniejszych dziedzinach sportu o 25 do 40 procent.

Szczególne znaczenie przywiązuje się w Związku Radzieckim do propagandy kultury fizycznej i sportu wśród ludzi pracy i młodzieży. Istnieją dziesiątki odczytowych sal sportowych. Powiększają się nieustannie nakłady literatury sportowej i sportowych plakatów. W 1948 roku wydawnictwo „Fizkultura i Sport" miało nakład 1.771.000 egzemplarzy książek, a w 1952 roku nakład książek obejmujących zagadnienia kultury fizycznej i sportu osiągnął już liczbę 5.477.000. W 1952 roku w porównaniu z 1948 rokiem rozpowszechniono 11,5 raza więcej plakatów sportowych i prawie dwukrotnie wzrosła liczba sportowych filmów naukowo-popularnych, dokumentarnych i naukowych.

T. SOBAŃSKI

Sportowe spotkania marynarzy radzieckich z reprezentacjami Polskiej Marynarki Wojennej

GDAŃSK. Przyjacielskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją załóg goszczących w Polsce okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej, a zespołem Polskiej Marynarki Wojennej zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Spotkanie wywołało na Wybrzeżu olbrzymie zainteresowanie. Na stadion Budowlanych we Wrzeszczu, gdzie w sobotę 17 bm. rozegrane zostało spotkanie, przybyło ponad 30 tys. widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg meczu, nagradzając burzliwymi oklaskami każde ładniejsze zagranie drużyn radzieckiej i polskiej.

Wynik remisowy odpowiada przebiegowi gry. Najlepszym zawodnikiem drużyny radzieckiej był szybki lewoskrzydłowy Ignatiew, z którego podania padła pierwsza bramka strzelona w 52 minucie przez prawego łącznika Kalinina. Dobrze zagrali również obrońcy Osietkin i kapitan drużyny Jefimow I oraz bramkarz Maksimow.

W drużynie polskiej dobrze wypadł środkowy napastnik Duraj, który w 72 minucie zdobył wyrównującą bramkę. Poza tym wyróżnić należy Grabowskiego w pomocy.

Zawody prowadził Hinc z Gdańska.

Oprócz spotkania piłkarskiego odbyły się przyjacielskie spotkania w piłce siatkowej i koszykowej między drużynami marynarzy radzieckich i polskich. W obu konkurencjach zwycięstwo odnieśli marynarze radzieccy, demonstrujący grę na wysokim poziomie. W siatkówce goście radzieccy wygrali 3:1 (15:12, 15:13, 12:15, 16:14), a w koszykówce 45:22 (16:6).

Najlepszym koszykarzem w zespole radzieckim był Talawin, zdobywca 28 pkt.

I dzień mistrzostw Polski w wielobojach lekkoatletycznych

31 zawodniczek i 35 zawodników stanęło w sobotę 17 bm. na starcie dwudniowych zawodów o mistrzostwo Polski w pięcioboju kobiet i dziesięcioboju mężczyzn rozgrywanych w Krakowie.

Poziom zawodów jest dobry. Najlepszy dotychczasowy wynik uzyskał Krzyżanowski (Spójnia) w pchnięciu kulą — 15.43 m. Zacięte walki stoczono w biegach na 100 i 400 m w konkurencji mężczyzn oraz na 200 m w konkurencji kobiet.

Po trzech konkurencjach (kula, 200 m, skok w dal) w 5-boju kobiet prowadzi Duńska (Spójnia) — 1746 pkt przed Minnicką (Budowlani) — 1651 pkt. i Lesznerówną (AZS) — 1553 pkt.

W 10-boju mężczyzn po pięciu konkurencjach prowadzi Krzyżanowski (Spójnia) — 3.535 pkt, który tym wynikiem zdobył klasę mistrzowską w pięcioboju. Krzyżanowski osiągnął następujące rezultaty: 100 m — 11.6, 400 m — 55, skok wzwyż — 1.70, skok w dal — 6.67, pchnięcie kulą — 15.45.

Na drugim miejscu znajduje się Będkowski (Włókniarz) — 3.301 pkt., a na trzecim — obrońca tytułu mistrzowskiego — Pachoł — 3.211 pkt. 4) Bugała, 5) Tulecki, 6) Warchałowski. Tych sześciu zawodników wynikami zdobytymi w pięciu konkurencjach uzyskało pierwszą klasę sportową. Następnych dwudziestu za wyniki uzyskane w pięciu konkurencjach wieloboju zdobyło drugą klasę sportową.

Koszykarze bułgarscy przybyli do Polski

17 bm. przybyła z Sofii do Warszawy reprezentacja koszykarzy bułgarskiego zrzeszenia sportowego „Lokomotiv", która 18 bm. w Łodzi rozegra międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Łodzi.

W skład ekipy wchodzi 12 zawodników:

Wellew (kapitan drużyny) Sławow, Donew, Panow, Giaurow, Modenow, Kenew, Genadiew, Siemionow, Łozow, Wuczkow, Giczew i Dinew. Pięciu pierwszych graczy należy do reprezentacji Bułgarii.

Drużyna „Lokomotiv" zajęła ostatnio II miejsce w mistrzostwach Sofii.

Kierownikiem ekipy jest zastępca przewodniczącego ZS „Lokomotiv" — Zanew. Wraz z drużyną przybyli również: przewodniczący sekcji koszykówki Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej — Szewkow, trener — Pawłow i sędzia — Christow.

Meldunki ze współzawodnictwa w wieloboju sportowym

Według ostatnich meldunków z terenu województwa opolskiego, na Opolszczyźnie startowało dotychczas w marszach jesiennych 24.169 uczestników.

We współzawodnictwie w masowym wieloboju sportowym o nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego prowadzi powiat Głubczyce z 40.293 punktami przed Prudnikiem — 39.069 i Opolem — 18.720.

W klasyfikacji zrzeszeniowej na czele znajduje się Wydział Oświaty — 18.067 pkt. przed Włókniarzem — 11.804 pkt., Zrywem — 10.941 pkt. i LZS — 8.538 pkt.

Według dotychczasowych meldunków w woj. bydgoskim w masowym wieloboju sportowym o nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego najwięcej punktów zdobyło szkolnictwo ogólnokształcące i podstawowe — 41.500 pkt.

Ze zrzeszeń sportowych zdecydowanie na czoło wysunęli się sportowcy wiejscy, uzyskując 28.738 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Włókniarz — 3.186 pkt., Unia — 2.539, Stal — 2.351, Kolejarz — 2.500 pkt., Spójnia — 1.764 i Budowlani 1.185 pkt.

Ze sportu w ZSRR

PO WYSTĘPACH RAPIDU W MOSKWIE

Piłkarska drużyna wiedeńska Rapid przodownik ligi austriackiej przegrała w czasie pobytu w Moskwie 0:4 ze Spartakiem i wygrała 2:1 z Dynamo. Prasa moskiewska poświęciła dużo miejsca tym dwum występom piłkarzy wiedeńskich. „Komsomolska Prawda" pisze, że piłkarze austriaccy zademonstrowali doskonałe wyszkolenie techniczne dodając, że wysoka technika, cechująca wiedeński styl gry zapewniła już Austrii wiele sukcesów międzynarodowych. Omawiając mecz ze Spartakiem gazeta pisze, że piłkarze wiedeńscy obok doskonałej techniki zademonstrowali również wiele pięknych zagrań kombinacyjnych, brak im jednak było skutecznych strzałów. W drugim meczu, z Dynamo Rapid, szczególnie po przerwie, grał znacznie lepiej, stosując wiele pomysłowych zagrań. Dynamo grało w tym meczu poniżej swoich możliwości zwłaszcza w drugiej połowie spotkania, kiedy inicjatywę przejęli goście.

Sprawozdawca sportowy gazety „Trud" pisze, że w meczu z Dynamo Austriacy dali prawdziwy pokaz wiedeńskiej szkoły gry, pełnej taktycznych zagrań, opartej na krótkich przyziemnych podaniach i wysokiej technice zawodników.

Obszerne sprawozdania z meczów zamieściły również inne gazety moskiewskie, podkreślając sportowy, przyjacielski charakter obu spotkań.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI ZAPAŚNICZEJ W STOLICY ZSRR

W dniach 22 - 23 bm. odbędzie się w Moskwie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej, poświęcone przygotowaniom do mistrzostw świata w zapasach w stylu wolnym które odbędą się w kwietniu 1954 r.

W posiedzeniu wezmą udział delegaci Anglii, Holandii, Egiptu, Indii, Iranu, Włoch, Libanu, Turcji, Finlandii, Francji, Szwecji i ZSRR.

Na posiedzeniu omawiane będą również wnioski dotyczące zmiany statutu Federacji, przepisów walk oraz innych postulatów związanych z rozwojem zapaśnictwa wolnego i klasycznego.

SPARTAK MISTRZEM ZSRR W TENISIE

W Tbilisi zakończyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w tenisie. W finałowym spotkaniu Spartak (Moskwa) pokonał Dynamo (Moskwa) 6:2.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 19 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości 5.06, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 „Swojskie melodie". 6.10 Strauss: Uwertura do opt. „Marzanna". 6.20 Wiadomości sportowe. 6.50 Gimnastyka 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Kalendarz Radiowy. 8.00 Koncert poranny 9.00 Aud. dla kl. V. 9.30 Koncert solistów 10.00 Przerwa 11.05 Aud. dla kl. I—II 11.25 Muzyka i aktualności 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Muzyka, 13.25 Koncert solistów 13.55 Przerwa 15.30 Aud. dla dzieci 16.10 Arr. Winter: Czar walca w wyk. Orkiestry, 16.20 Z cyklu: „Radzieccy laureaci konkursów chopinowskich w Polsce" — Bela Dawidowicz — fortepian, 16.45 Muzyka, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych 17.20 Koncert, 18.00 „Na szerokim świecie" 18.15 Fragm. z komedii lirycznej „Zimowa noc" w wyk. solistów i Ork. Symf. Leningradzkiego Radiokomitetu. 18.45 Z cyklu: „Poznajemy formy muzyczne", 19.15 „Na młodzieżowej antenie". 19.45 Aud. dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe 20.45 „Listy z Dalekiego Wschodu" 21.05 Muzyka taneczna. 21.30 Duety romantyków na sopran i tenor, 21.45 Muzyka rozrywkowa, 22.00 Z cyklu: „Muzyka polskiego Odrodzenia".

Program II — na fali 407 m

Program dnia 7.50, 14.00 Wiadomości 5.05 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 „Swojskie melodie", 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Radziecka muzyka ludowa, 6.50 Koncert poranny, 8.00 Koncert poranny 8.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. III, 14.30 Koncert solistów, 15.10 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 15.15 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Utwory organowe Jana Sebastiana Bacha, 16.20 Utwory Jana Sibeliusa, 17.15 Muzyka rozrywkowa 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka, 18.30 „Nasze chóry śpiewają". 18.50 Z cyklu: Wybitni soliści radzieccy, 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Żurbinowie" odc. pow. Wsiewołoda Koczetowa. 20.20 Koncert, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 21.50 „Z życia ZSRR", 22.20 Leoncavallo: „Pajace" opera w 2-ch aktach w wyk. solistów, chóru i Ork. opery La Scala w Mediolanie.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11 Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03 8-34-04, 8-34-05 Redaktor Naczelny 8-17-06 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65 Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37 Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08 Dział rolny 8-98-78 Dział kulturalny 8-65-24 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział stołeczny 8-71-82 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04 Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze – cena prenum.: mies – 5 zł, kwar. – 15 zł, półrocznie – 30 zł, rocznie – 60 zł Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 4B-20718
A B 1 2 3 4 5 6